

**Ceny Kurjera**

**we Lwowie.**  
 Kwartalnie 3 zł. 60 ct.  
 Półrocznie 7 „ 20 „  
 Miesięcznie 1 „ 20 „  
 Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.  
**Na prowincji.**  
 Kwartalnie 4 zł. 80 ct.  
 Półrocznie 9 „ 60 „  
 Miesięcznie 1 „ 60 „  
 Za granicą.  
 Kwartalnie 10 „ 1. rk.  
 Numer pojedynczy 5 c.

# KURJER LWOWSKI

**Ceny ogłoszeń**

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów

**Nekrologja lub Korespondencje prywatne** — za każdy wiersz 12 centów.

**Reklamy w rubryce „Nadestane“** za każdy wiersz 20 ct.

**Rękopism** nie zwracają się.

**Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.**

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

<p><b>Rasyonko-katolickie:</b>                  Dział: Jana w oleju.                  Jutro: Domiceli.                  Pojutrze: Stanisława</p>	<p><b>Grocko-katolickie:</b>                  Sawwy m.                  N 4. po W. III. 4.                  Wasyłyja.</p>	<p><b>REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA</b>                  przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.</p>	<p><b>KALENDARZ MYSLIWSKI.</b> Wolno polować na cietrzewie i guszcze.</p>	<p>Wachód słońca o 4 g. 40 m.                  Zachód „ o 7 g. 14 m.                  Barometr 764. Pochmurno</p>
--	---	---	---	---

## Dublany.

W sprawozdaniu swoim o stanie szkoły rolniczej w Dublanach podnosi Wydział krajowy trudności wyszukania odpowiedniego kandydata na posadę dyrektora tejże szkoły, jakoteż trudność obsadzenia posady profesora rolnictwa. Wydział krajowy zaznacza, że powodem tych trudności jest nadto skromne udotowanie profesorów dublańskich w stosunku do profesorów innych zakładów równorzędnych, wskutek czego młody a uzdolniony kandydat nauczycielski tylko wyjątkowo zgłosi się o posadę w Dublanach, a obeznane z praktyką rolniczą fachowe siły, nie reflektują wcale na wagę nauczycielską.

Wydział krajowy wyraża przekonanie, że przez polepszenie bytu profesorów dublańskich uzyska się ułatwienie w uzupełnieniu braków w gronie nauczycielskim szkoły dublańskiej i wskutek tego przedstawia wniosek o mierne podwyższenie dotacji dla tychże profesorów.

Jakkolwiek nie da się zaprzeczyć, że w sprawozdaniu swoim Wydział krajowy dotnął jednego z głównych powodów trudności znalezienia odpowiednich sił nauczycielskich, to jednak istnieją i inne jeszcze, ważniejsze powody, dla których zdolni, ale właśnie dlatego szanujący się kandydaci nie ubiegają się o posady w szkole rolniczej w Dublanach.

Kto bowiem raz jeden znalazł się w tem miłym położeniu ubiegania się o posadę w szkole dublańskiej — zwłaszcza gdy nie miał, lub nie chciał używać protekcji —, komu znany jest sposób załatwiania podobnych spraw w Wydziale krajowym, kto miesiącami zbywany był miodowemi słówkami i trzymany w ciągłej niepewności, ten zapewne nie będzie zdziwiony, że fachowe siły, obeznane z praktyką, a wskutek tego mogące znaleźć odpowiednie zajęcie po za szkołą rolniczą w Dublanach, nie będą się ubiegać o osiągnięcie zaszczytnego, lecz i arcywymiętego stanowiska w tej szkole.

Jak długo Wydział krajowy i Sejm będą zdania, że przyjmujący posadę profesorską w szkole rolniczej dublańskiej *zrzeka się tem samym wszelkich praw obywatelskich, a w szczególności prawa swobodnego wypowiedzenia swego zdania* (vide sprawa dra Jentysa), jak długo kurator tejże szkoły — odwiedzający ją, nawiasowo mówiąc, raz na lat dziesięć — sądzić się będzie uprawnionym do robienia *gronu nauczycielskiemu najcięższych, a bardzo często nieuzasadnionych zarzutów*, jak długo każdy z panów postów mieć będzie prawo, *bez zachowania należnego decorum, częstokroć wobec uczniów na miejscu, wytkania swoich trzech groszy do spraw szkoły dublańskiej* — tak długo znowu nie będziemy potrzebowali się dziwić, że siły te fachowe, które w innym zajęciu spotykają się *zawsze i na każdym kroku z wdzięcznym uznaniem swojej pracy, nie zechcą jej marnować w szkole dublańskiej!*

Ze konkurs na posadę dyrektora szkoły rolniczej w Dublanach nie wyda rezultatów, to nie dziwnego. Lepiej wtajemniczeni bowiem, są tego przekonania, że konkurs ten, to tylko komedia; że posada dyrektora jest już z góry obsadzona. Niektórzy twierdzą nawet, że wizerunek tego przyszłego dyrektora ujrzeli już w zwierciadle zeszlóroczonych uchwał sejmowych, upoważniających Wydział krajowy do przekroczenia w danym wypadku wyznaczonej dotacji, jakoteż do nietrzymania się warunku, że dyrektor ma być zarazem profesorem fachowym szkoły.

A przytem trzeba jeszcze zauważyć, że w Dublanach rozpocznie się obecnie experiment internatowy.

Kosztowny, lecz nie zapowiadający owoców experiment, przy przeprowadzeniu którego łatwiej się spotkać, przy znanym takcie panów dysponentów, z kompromitacją niż z chwałą!

Czyż dziwić się, że nikt z szanujących się, po te laury nie sięgnie?

Wydział krajowy w sprawozdaniu swoim usprawiedliwia się niejako, że sprawa umundurowania uczniów doznała zwłoki i zapewnia, że sprawa ta została już obecnie stanowczo załatwioną.

Znaleziono bowiem krawca, który za kwotę 108 zł. podjął się dostarczyć pełnego munduru, złożonego z uniformowego surduta, pantalonów, bluzki, płaszcza i czapki. Ponieważ dla niektórych uczniów sprawienie takiego munduru stanowiło trudność nie do pokonania, ma Wydział krajowy zamiar udzielać uczniom niezamożnym zaliczek na umundurowanie i ściągając je w ratach miesięcznych.

Wobec tego jednak, że bardzo wielu uczniów szkoły dublańskiej, utrzymuje się jedynie ze stypendjów (ubocznego zarobku, jak lekcje etc. w Dublanach nie ma) i że stypendja te wynoszą najwyżej 300 zł. rocznie, wobec tego dalej, że życie w Dublanach jest *bardzo drogie*, zdałoby się, aby Wydział krajowy już dzisiaj o tem pamiętał, że stypendyście takiemu, po zapłaceniu *bardzo drogiego i jak widać paradnego munduru*, za mało zostanie pieniędzy na chleb i... na buty!

W rocznicę wiekopomnej konstytucji 3. maja. *Michał Szczepański*, b. docent kr. wyższ. szk. roln. w Dublanach, a obecnie rządca dóbr.

## Żywnienie więźniów w zarządzie państwowym.

Rezultaty żywienia więźniów we własnym zarządzie, które zostało zaprowadzone we wszystkich męskich zakładach karnych i w 58 więzieniach przy trybunałach sądowych, były wcale pomyślne w roku ubiegłym; gdy bowiem według ostatnich kontraktów zawartych z przedsiębiorcami koszt żywienia wynosił 1,109.872 zł. wydano w państwowym zarządzie tylko 904.153 zł., zaoszczędzono przeto 205.719 zł. Z tego ogólnego zaoszczędzenia przypada na zakłady karne 133.415 zł. (a między tymi na zakład karne w Stanisławowie 16.769 zł., w Wiśniczu 11.085 zł.).

W 58 więzieniach sądowych zaoszczędzono skutkiem zaprowadzenia systemu własnego zarządu 72.304 zł. (z sumy tej przypada na Kraków 1816 zł.).

Urzędowa *Wiener Zeitung* pisze:

„Wszystkie zakłady karne i wszystkie więzienia przy trybunałach sądowych, z wyjątkiem więzień: w Leoben, Königrätz, Nowym Sączu, Rzeszowie, Jasle, Lwowie, Tarnopolu, Kołomyi, Brzeżanach i Suczawie, wykazują mniejsze wydatki, niż w latach poprzednich. Niepomyślny wynik finansowy żywienia więźniów we własnym zarządzie w wymienionych miastach galicyjskich, należy przypisać częścią niepomyślnym żniwom ostatniego roku, niemniej obowiązującemu w Rosji zakazowi wywozu zboża, skutkiem czego ceny niektórych głównych artykułów żywności, jak maki i owoców strączkowych, znacznie się podniosły, a częścią i temu, że koszt żywienia w drodze przedsiębiorstwa, przytoczone dla porównania,

były wyjątkowo niskie. W każdym razie zasługuje na uwagę, że dostarczany więźniom wikt we własnym zarządzie, był znacznie lepszy i pożywniejszy, niż wikt dostarczany przez przedsiębiorców i że dopiero od czasu zaprowadzenia własnego zarządu powiodło się wytworzyć w galicyjskich zakładach karnych i więzieniach zadowalające pod względem sanitarnym stosunki, a przede wszystkim powstrzymać pojawiającą się przedtem co roku epidemję tyfusu plamistego.

## Jak Czesi zbierają składki.

II. „Matica“ wydaje swój własny organ pt. *Vestník ustređni matice školske*, w którym co miesiąc składa przed narodem sprawę do przesady drobiazgową ze swej czynności. Rozumie się samo przez się, że organ ten zaczął wychodzić dopiero w piątym roku istnienia „Maticy“, kiedy działalność jej wielkie przybrała rozmiary. Miejmy nadzieję, że i nasze Towarzystwo „Szkoły ludowej“ z czasem taki stopień rozwoju osiągnie, a tymczasem którekolwiek z życzliwych Towarzystwu pism codziennych powinno utworzyć dla jego stałych, systematycznych i obszernych sprawozdań swoje szpalty. Pismo to powinno, naszym zdaniem, stworzyć wprost odrębną rubrykę, a nie umieszczać krótkie i skąpe wzmianki gdzieś w środku kroniki pomiędzy samobójstwami i wiadomościami brukowemi. Takie sprawozdania codzienne są obok rocznych dlatego potrzebne, że wpadną w oczy większej ilości ludzi, że częściej będą przypominać całą sprawę, że pozwolą każdemu kontrolować, eo się z jego pieniędzmi dzieje, że ogłaszając wszelkie bodajby najdrobniejsze datki, podziałają na próżność ludzką i wzbudzą szlachetne współzawodnictwo.

„Matica“ wydawała też kalendarz pod redakcją tak wybitnych ludzi, jak Jarosław Vrchlicki i Swiatopek Czech. Obok zwyczajnej części kalendarzowej znajdowały się prace najlepszych poetów i literatów, którzy chętnie umieszczali swe utwory w kalendarzu „Maticy“, ponad to ilustrowanym.

Dziś „Matica“ czerpie z innych źródeł tak znaczne dochody, że zaniechała wydawnictwa owego kalendarza. Zdaje się atoli, że Towarzystwo „Szkoły ludowej“ powinno spróbować wydania kalendarza, który znajdzie się niezawodnie w każdym uczciwym polskim domu i obok dochodu przyczyni się do spopularyzowania przedsięwzięcia.

„Matica“ czeska wydaje broszury okolicznościowe, w których bądź-to woła o nowe ofiary, bądź też rzuca obraz szkolnictwa ludowego i rozwoju narodowościowego w Czechach. Sądzimy, że i wśród naszego społeczeństwa, że i wśród naszej demokratycznej inteligencji znajdują się zawsze ludzie, którzy chętnie swoje zdolności i wiadomości w ten sposób Towarzystwu „Szkoły ludowej“ ofiarują.

„Matica“ nie żałuje pieniędzy na odezwy, cyrkularze i rozmaite inne ulotne wydawnictwa okolicznościowe, byle tylko skutecznie prowadzić agitację lub też zyskać potrzebne dla siebie informacje i wiadomości.

I tak np. Towarzystwo „Szkoły ludowej“ może na samym wstępie wydać dwie odezwy: do wszystkich rad powiatowych i miejskich, do wszystkich Tow. zaliczkowych i kas oszczędności z prośbą o przystąpienie do towarzystwa w charakterze członków założycieli.

Matica wydaje tak zwane słubne dyplomy

które powstają w ten sposób, że gdy w związku małżeńskie wstępuje patrijotyczna para czeska, zbiera się na weselu składka na rzecz Maticy, która osobnym rodzajem dyplomów pamiątkowych dziękuje za użyte jej wsparcie.

Wszystkim instytucjom publicznym, a zwłaszcza kawiarniom, piwiarniom i restauracjom recte ich właścicielom, dalej wszystkim bez wyjątku stowarzyszeniom i kółkom, które (nie koniecznie jednorazowo) zebrały na rzecz Macierzy po 100 zł. udziela wydział dyplomy członków założycieli; dyplomy te wiszą na pierwszym miejscu i są ozdobą miejsc publicznych. Pomysłowość Czechów, gdy chodzi o Maticę, przybiera częstokroć oryginalne formy. Niedawno wpadła Matica na pomysł udzielania przywilejów kupcom i przemysłowcom na pewne rodzaje towarów, jak zapalki, czernidło na buty i tym podobne bardzo rozpowszechnione rzeczy potrzeby codziennej. Odnosnemu spekulantowi wolno opatrzyć swój fabrykat czy towar napisem, że go sprzedaje na korzyść Maticy, wskutek czego każdy dobry Czech jedynie ten fabrykat lub towar kupować będzie. A choć spekulant zobowiązany jest płacić Maticy za udzielenie przywileju pewną z góry określoną sumę, nie sprzedając towaru drożej, niż inni, to jednak zyskuje na wielkim obrocie; obie strony zyskują i obie są zadowolone. Z wielu niemożliwych do wyliczenia sposobów zbierania funduszy na rzecz Maticy, musimy koniecznie szczegółowo przejrzeć jeszcze niektóre zupełnie proste, a wielkie przynoszące rezultaty.

Matica wydaje swój własny papier listowy i koperty, to jest zwyczajny papier i zwyczajne koperty, ale pieczęcią i emblematem Maticy opatrzone. Oprócz tego papier listowy ozdobiony jest dwuwierszami, wybranymi z utworów poetyckich. Otóż arkusz papieru z kopertą kosztuje 3 ct., pudełko zawierające 50 listów i 50 kopert 1 zł. 50 ct. Dalej wydaje bilety większych rozmiarów w cenie 6 ct., służące do drukowania zaprosin słubnych, promocyj itd., bilety mniejszych rozmiarów w cenie 3 ct., służące do drukowania biletów wizytowych, legitymacyj członków, zaprosin na polowanie, porządków tanecznych, menu itp. Żałobne bilety wizytowe, całe czarne, sprzedaje Matica po 4 ct., karty korespondencyjne po 3 ct. Jeden gatunek tych biletów, tak zwana „narodni obetina“ (dosłownie: ofiara narodowa) używa się do robienia wienieców pogrzebowych albo też wienieców teatralnych, a to mianowicie w ten sposób, że albo cały wieniec zamawia jedna osoba i w takim razie pojedyncze bilety wieniec składające, są czyste, albo też zamawia go pewna ilość osób, np. dla autora czy artystki, a wtedy na każdym bilecie

podpisuje się jeden z towarzyszy i te dopiero bilety z autografami układa się w formę wienca trwałego i mogącego być nieraz bardzo miłą pamiątką.

Nareszcie wydaje Matica tak zwane telegramy, które bliżej trudno opisać, które także sporo przysparzają grosza, sprzedają się po 15 ct.

Przez te wydawnictwa czysto handlowe daje Matica możność bardzo szerokim warstwom popierania swych pięknych celów, boć wielu ludziom będzie obojętne pisać na papierze tak lub inaczej ozdobionym, używać takiego lub innego biletu wizytowego, więc bez szczególnego wysiłku nie wiedząc jak i kiedy może każdy spełnić czyn obywatelski. Jakże zaś rezultaty tą drogą osiągnąć można, wykazuje fakt, że Macierz na samych wydawnictwach tego rodzaju zarobiła w ciągu sześciu lat ni mniej ni więcej tylko 20.213 zł. Zdumiewający to zaiste rezultat!

### Pomnik Mickiewicza.

Ścisły komitet pomnika Mickiewicza uchwalił na ostatnim posiedzeniu: 1) wyasygnować p. Rygierowi, stosownie do kontraktu, za odstawię już do Krakowa części granitowe pomnika kwotę 10.000 zł.; 2) przyjąć do wiadomości, wywołaną względami natury czysto osobistej, rezygnację dra Wład. Wilkosza z godności członka komitetu, wreszcie 3) polecić p. T. Stryjeńskiemu, w porozumieniu z autorem pomnika, wykonanie planów i sporządzenie kosztorysów na otoczenie pomnika.

Najbliższe posiedzenie komitetu, na którego porządku dziennym będzie kwestja otoczenia pomnika i kooptacja nowego członka komitetu, odbędzie się po ukończeniu Sejmu.

Ostatecznie ścisły komitet zaznacza, że następujące dane, ogłoszone w jednym z pism krakowskich zgodnie są z prawdą:

Zupełnie wykonane są już roboty granitowe, a trzy figury boczne pomnika już odlane z brązu. Roboty granitowe nadeszły do Krakowa, formalności celne zostały załatwione i w dniach najbliższych granity znajdują się już na placu budowy. Dalej gotową jest figura główna poety w gipsie, która niebawem już zostanie odlana. Trzy figury boczne już gotowe, wysłane zostały z Rzymu i nadejdą do Krakowa najdalej w ciągu maja. Figura główna będzie na miejscu najdalej d. 1. września. Co się tyczy wreszcie czwartej figury bocznej, to p. Rygier pracował już nad nią trzy miesiące; w połowie maja zaś, po rozpoczęciu robót architektonicznych, które wykonywać będzie Włocław z Medjolanu pod nadzorem techniczn. konsumenta komitetu, p. Stryjeńskiego, p. Rygier uda się do Rzymu i wykończy całą figurę. Termin ostatecznego wykonania pomnika, w myśl kontraktu zawartego z artystą, upływa dopiero 20. listopada b. r. Obecnie nie ma najmniejszej podstawy do przypuszczenia, iżby termin

ten nie miał być dotrzymany. Przeciwnie, jest wszelka nadzieja, że pomnik będzie gotowy przed 20. listop. br. Opóźnienia w tej sprawie zachodziły, ale opóźnienia tylko w wykonaniu, a raczej odstawieniu poszczególnych części, co jednak na termin wykończenia całości wpływa mieć nie będzie.

Co się tyczy wydatków, to uskuteczniło je w sposób następujący: P. Rygier otrzymał w myśl umowy przed rozpoczęciem robót zaliczkę na nie 6000 zł. Po wykonaniu figury Mickiewicza w gipsie w wielkości naturalnej i przyjęciu figury przez komisję artystyczną, wypłacono p. Rygierowi dalszą zaliczkę 10.000 zł. Za trzy figury boczne, przyjęte przez komisję artystyczną, zapłacono po 5 tysięcy zł. czyli 15.000 zł. Za wykonanie fundamentów otrzymał p. Rygier 5000 zł., zaś za odstawię do Krakowa granity 10.000 zł. Razem wypłacono artyście sumę 46.000 zł., przeto w myśl umowy otrzyma jeszcze 54.000 zł.

Stan funduszu, przechowanego w kasie miejskiej, wynosi w tej chwili z górą 71.000 zł., bez doliczenia odsetek za rok bieżący. Z pozostałej po zupełnym zapłaceniu należności p. Rygiera reszty (z górą 17.000 zł.), część (przeszło 10.000 zł.) użyta będzie na urządzenie otoczenia pomnika, część zaś oddana będzie do dyspozycji pełnego komitetu, który odbędzie wówczas posiedzenie.

### Pogrzeb śp. Józefa Bliźnińskiego.

Kraków 4. maja. Pogrzeb znakomitego pisarza dramatycznego, autora „Rozbitków“ i „Pana Damazego“, których słusznie obok arcydzieln. Fredrowskich stawiają, odbył się dzisiaj o godz. 3. pop., a tłumy publiczności z najwyższej inteligencji świadczyły wymownie o żalu serdecznym, głębokim, nieklamany, jaki śp. Bliźniński po sobie zostawia. Prostota niezmierna, szczerość, miłość ludzi i świata cechowała ten wielki umysł i porzuciło serce, umiejące wszystkich zrozumieć i wybaczać. Za ten i żal nieklamany, iż ubyła już z grona żyjących ta mała ciałem, acz wielka duchem, sympatyczna i kochana postać, pokrył jakby mgłą ciężką i Kraków i całą Ojczyznę nasza; gdzie tylko imię jego znanem było.

Dzisiaj rano odprawiono w mieszkaniu śp. Bliźnińskiego trzy msze św. za spójność jego duszy, południu zaś, o g. 3. zaległy tłumy ulicę Karłowicką i przyległe, ustrojone na znak żałoby w czarne flagi. Niebo było pochmurne i groziło wciąż deszczem, który przez cały ranek odświeżał spragnioną ziemię, przetarło się jednak i promyki letniego słońca się pokazały. Wyprowadzono zwłoki, zabite w ciężką kruszcową trumnę i ozwał się śpiew kapłanów, którym przewodniczył infułat ks. Krzemieński.

Tymczasem ustawił się pochód żałobny. Otwie-

27)

## Wspomnienia z pobytu w Galicji w roku 1863

przez  
Stanisława Jarmunda.

(Ciąg dalszy).

U Kaczkowskiego spotkałem się raz z Rodakowskim i mówiliśmy dosyć obszernie, jednakże w sposób nieurzędowy, o sprawie komitetowej. Utrzymywał on, iż komitet urzęduje dotąd pomimo rozwiązania dla tego tylko, iż ma prawo uważać doręczony mu dekret, jako jeszcze nie prawomocny i może wnieść rekurs do Rządu narodowego. Odpowiedziałem, iż ogólne prawo odwoływania się od zapadłych wyroków tutaj nie może znaleźć zastosowania, zwykle bowiem rekurs wnoszą się do władzy wyższej, przeciw orzeczeniom przez niższe wydany, tu zaś dekret rozwiązujący komitet, wydany został przez Rząd narodowy, to jest przez najwyższą, jaką mamy, instancję, a zatem już nie może być żadnego od niego odwołania.

— Tu jeszcze zachodzi pytanie, odrzekł z uśmiechem, czy dekret był rzeczywiście wydany przez Rząd, czy też tylko przez komisarza rządowego, a i w takim przypadku znajduje się odpowiednia na to formuła. Można apelować a *papa male informato ad papam melius informatum*. I dopiero w razie, gdyby takie odwołanie się przez Rząd nie zostało uwzględnionem, komitet byłby zmuszony poddać się ostatecznemu wyrokowi.

Rozmowę tę po upływie lat trzydziestu pamiętam jeszcze tak dokładnie, była ona bo-

wiem wówczas dla mnie nadzwyczaj ważną i wyjaśniła zupełnie położenie. Z niej się dowiedziałem, iż komitet zamierza robić starania w Warszawie o odwołanie dekretu rozwiązującego, że jednak w razie odmowy ze strony Rządu, dalej swej opozycji posuwać nie zamierza. Okoliczność ta przekonała mnie tem bardziej o potrzebie wysłania do Warszawy człowieka, któryby mógł o całym położeniu najszczegółowsze udzielić objaśnienia.

Opierając się na dotychczasowych rozporządzeniach, na wydanych poleceniach i instrukcjach, wskazujących, iż w Warszawie pojmoowano potrzebę złamania ciągłego oporu partji konserwatywnej, byłem przekonany wówczas, iż byle tylko Rząd został dokładnie poinformowany o położeniu rzeczy, potrafi utrzymać się na zajętem od początku tej sprawy stanowisku i odrzuci wszelkie ze strony komitetu przedstawienia.

Spór, od początku powstania istniejący i paraliżujący działalność całej prowincji, mógł być w tej chwili ostatecznie na korzyść sprawy narodowej rozstrzygnięty.

#### XIV.

Komitet swej sprawy nie zasypiał. Chodziło mu o uzyskanie podstawy, na którejby mógł oprzeć swoje przedstawienia w Warszawie. Występując ciągle, jako ciało wychodzące z wyborów, podstawę tą mógł jedynie znaleźć w poparciu swoich wyborców. W tym celu zwołał na dzień 15. sierpnia ogólne zebranie naczelników obwodowych i przedstawił im piśmienne sprawozdanie, które pułkownik Struś w dosłownem brzmieniu podaje w swej broszu-

rze (str. 38 i następne\*).

Nie widzę potrzeby powtarzania w całej rozciągłości dokumentu już raz drukiem ogłoszonego, ograniczę się więc na przytoczeniu wyjątków, które mi posłużyły do przedstawienia w właściwym świetle stanowiska, jakie w tej sprawie zajął komitet. Otóż stanowisko to wydaje mi się, co najmniej, niewłaściwym i nacechowanym zupełnym brakiem szczerości. Sprawozdanie komitetu pomija milczeniem rzeczy najważniejsze i nie waha się podawać fakta z prawdą niezgodne.

Zdawałoby się, iż jedyną drogą postępowania dla komitetu, chcącego zyskać od zgromadzenia poparcie swych zapatrywań, było przedstawienie istotnego stanu rzeczy. Należało zawiadomić zebranych, a toczącym się sporze z Rządem narodowym, co do zakresu działania, o następnem już rozwiązaniu komitetu i o zamierzonym odwołaniu się do Rządu. Otóż o tem wszystkim ani jednym wyrazem nie wspomniano w sprawozdaniu.

Komitet chce tylko zyskać zatwierdzenie zasad, na których opierał się dotąd i to nie wprost, ale w sposób uboczny, powołując się na nie, jako na rzecz nie ulegającą żadnemu sporowi i uznana przez Rząd narodowy.

\* Dokument ten w rękopiśmie znajduje się w Bibliotece Dzieduszyckich. U dołu inną ręką i innym atramentem dopisana jest o wiele później data 15. sierpnia. Wedle moich wspomnień zebranie to musiało się odbyć w parę dni później, nie mając jednak stanowczych danych, w mem opowiadaniu zatrzymałem powyższą datę.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

rała go „Harmonja“ krakowska w barwnych mundurach, za nią postępował oddział umundurowanych Sokolów. Dalej szły deputacje z wieńcami od Koła liter. artyst. krakowskiego, Czytelnicy akademickiej, artystów sceny krakowskiej, lwowskiej, warszawskiej, redakcji *Świata* itd. Na wozie żałobnym spoczęły wieńce redakcji *N. Ref.*, *Czasu*, *Myśli*. Dyrekcji teatru krakowskiego, dyr. teatru lwowskiego, od Michała Bałuckiego, Kaz. Zaleskiego, *Kur. warsz.*, *Biesiady liter.*, od Winc. Rapackiego, Związku literackiego, od *Gwiazdki Cieszyńskiej* itd.

Chór pod batutą dyr. Barabasza zaintonował rzewną pieśń „Beati mortui“, a gdy przebrzmiały jej tony, ukazał się na trybunie, na ulicy wzniesionej, Michał Bałucki i przemówił acz krótko lecz serdecznie imieniem tych, którzy wspólnie z Blizińskim pracowali dla sceny polskiej i rzucił odchodzącemu w tajemniczą dal druhowi ostatnie słowo pożegnania. Był śp. Bliziński duchem serdecznym, lubo wszystkich nas talentem przerastał. Nie autora znakomych utworów dramatycznych dzisiaj żegnamy, bo te żyć będą wiecznie, ale to serce szlachetne, które wszystkich kochać umiało, nawet wówczas, kiedy z obowiązku karcieć mu przyszło wady społeczeństwa. Miłość ta jest główną cechą jego charakteru i wyrozumiałość tę, prawdziwie ojcowską, znać w jego dziełach. Jako pisarz i człowiek, należał śp. Bliziński istotnie też do wyjątków, które nieprzypięcieli nie mają. Zwracając się zaś do wdowy, starał się jej ból ukołić, wskazując na tysiące, które optakują zgon jej męża, zostawiającego jej w spadku nie, co prawda, majątki, ale poczciwe i słuszne imię.

Drugi przemówił p. Marjan Gawalewicz, literat warszawski. „Zaiste, ciemniej się robi na horyzoncie naszym, gdy takie jak ta gwiazdy gasną, a gasną wtedy, kiedy nam szczególnie potrzeba serc czystych i zacnych. Śp. Bliziński w ostatnich chwilach życia, pasując się z śmiercią, pożądał tego życia i taknął go dla sztuki. Nie usłuchało go nieubłagane prawo śmierci, ale wysłuchało go geniusz literatury, wysłuchają go miliony, dla których żyć będzie, dopóki polskie słowo na ziemi rozbrzmiewać będzie.“

Ruszył wreszcie kilkunastotysięczny kondukt z miejsca przy dźwiękach żałobnych „Harmonji“, przez Rynek i ul. Florjańską, gdzie z krążanku bramy odwiecznej Florjańskiej powitały go pienia krakowskiej „Lutni“. Powoli posuwał się pochód ul. Kolejową, Lubicz i Rakowicką na cmentarz, gdzie już go oczekiwał zastęp zbity publiczności.

Naprzeciwno mruwanego grobowca ustawili się z aparatem fotograficznym p. Mien, który zjął kilka momentalnych ze smutnego obrzędu obrazów.

„Sokoły“ otoczyli plac naokoło grobu, a kiedy pochód stanął na miejscu i przebrzmiały modły kapłanów, zabrał nad otwartą mogiłą głos p. Zygm. Sarnecki redaktor *Świata*, który w prawdziwie pięknym przemówieniu oddał hołd znakomitemu komedjopisarzowi i człowiekowi. Mowa podała trafną charakterystykę pisarską śp. Blizińskiego, o którym powiedział, iż jakkolwiek uchodził on za malarza rodzajowego, który obrał sobie za temat świat dworków szlacheckich, mimoto nie był on nigdy jednostronnym, serce jego ogarniało bowiem wszystkie warstwy społeczeństwa, z równą je darząc miłością. Bliziński przedstawia nam fizjonomje i rysy doby minionej, z przed r. 1863, jakkolwiek ona dzisiejszą nam się wydaje. Obok Fredry, ojca komedji polskiej, może stanąć bez sromu i miejsce to słusznie mu się należy, jest i będzie jednym z klasyków naszych. Przewodnim rysem charakterystycznym jego barwnego pióra jest miłość prawdy i ta właśnie zaprowadzi go do nieśmiertelności.

Gorąco i za serce chwytając przemówił, imieniem świata, najbliższemu ze zgasłym komedjopisarzem stojącemu p. Edm. Rieger, artysta dram. sceny krakowskiej. Bliziński był dla nich arcy mistrzem. Utwory jego, to skarbnica typów i charakterów, to natura chwytna na gorąco i słusznie obok Fredry jest jedną z dwóch potężnych kolumn, na których się opiera nasza literatura dramatyczna. Prace Blizińskiego to nie gliniane figurki, ale ludzie z krwi i kości, z namietnościami, enotami i przywarami, musi się je ukochać, a ukochawszy pojąć i zrozumieć, a nas synów Melpomeny będą zawsze podnosiły i uszlachetniały. „Ślubujemy Ci, wielki duchu, miłość wieczną w sercach naszych i hołd wieczny dla utworów Twojego nieśmiertelnego ducha“.

Ostatni przemówił, imieniem młodszych literatów p. Ignacy Rosner, który w dłuższym przemówieniu wykazał wartość nieśmiertelnych utworów śp. Blizińskiego, zatrzymując się nad każdym z poszczególnych jego utworów.

Ledwie przebrzmiały słowa ostatniego mowcy, gdy rozerwał się łańcuch „Sokolów“, grób opasujący, rzuciła się publiczność nad otwartą jeszcze mogiłą, ażeby rzucić garstkę ziemi na trumnę, drogie kryjącą zwłoki. Wieńce złożone na grobowcu rozszarpało na tysiączne szczątki. Każdy pragnął mieć choć listek, choć jeden kwiatek z mogiły zasłużonego ojczyźnie i społeczeństwu pisarza....

Wieczorem odbyło się w teatrze uroczyste przedstawienie. Dawano „Pana Damazego“. Poprzedził go prolog rymowany pióra p. Łucjana

Rydla. W oczach publiczności widziałeś lzy, które w czasie przedstawienia nawet, mieszając się z wzbuchami wesołości, dziwnie targające nerwy robiły wrażenie.

## Czas odnowić przedpłatę!

### KRONIKA.

Rocznicę 3. maja święcono w Krakowie onegdaj uroczystym nabożeństwem, odprawionem w kościele oo. Pijarów, wieczorem zaś zebraniem w sali strzeleckiej. Kościół oo. Pijarów nie mógł ogarnąć licznej publiczności, złożonej z młodzieży, kobiet i ludu. Wystąpili także Sokoły w mundurach. Kazał, jak zwykle gorąco, ks. przeor Chromecki, który wziął sobie za temat kazania miłość ojczyzny.

Wieczorem znowu zapełniła się tłumnie sala Tow. strzeleckiego wszystkimi warstwami społeczeństwa. Byli także włościanie i włościanki z okolicy, w barwnych swoich strojach. Wieczór zagał prof. Cz. Pieniążek. W części muzykalnej popisywała się zwycięsko znana pianistka lwowianka, panna Lickendorff, cytrzysta p. Braun, jakoteż chór dyr. Barabasza i znany chór bierzanowski w uroczych strojach włościańskich. Deklamacja panny Uderskiej i art. dram. p. Jejdego, wypełniła resztę pięknej wieczornicy.

**Konkurs rzeźbiarski.** Reprezentacja zjednocz. tow. sztuk pięknych we Lwowie, wspólnie z dr. Em. Dunikowskim, pełnomocnikiem komitetu do budowy pomnika dla Tadeusza Kościuszki w Chicago — w myśl ogłoszonego konkursu na projekty do rzeźzonego pomnika zaprosiła do komisji sędziów pp. Ajdukiewicza Tadeusza, Bełtowskiego Jul., hr. Borkowskiego Jerzego, Dauna Alf., Hochbergera Jul., Kossaka Jul., Kubna Adolfa, Łozińskiego Wł., Talowski-go Teodora; na zastępców zaś pp. Kaczora-Batowskiego St., Kossaka Wojciecha, Lewandowski St., Markowski Jul. i Rawski Winc. Sąd konkursowy zbierze się w d. 18. bm.

**Na ementarzu Łyczakowskim** popełniono onegdaj znowu samobójstwo, o którym donieśliśmy wczoraj. Przy tej sposobności dał się dotkliwie czuć brak połączenia telefonicznego z miastem. W obec braku dorozek na Łyczakowie, trwa nieraz 2 godziny, zanim sprowadzi się na ementarz w razie nieszczęśliwego wypadku lekarza, lub zanim odstawi się nieszczęśliwego do szpitala. Szczególnie po zaprowadzeniu stacji ratunkowej należałoby połączyć telefonicznie zarząd ementarza Łyczakowskiego z centralną stacją.

**Odznaczenia.** Protomedyk dr. Józef Merunowicz otrzymał order żelaznej korony III. klasy, a dr. Antoni

16)

Michał Wołowski.

## BEZ SIŁY.

(Ciąg dalszy.)

— A jaka oczytana! jak głęboko myśląca, poetyczna natura.

— Przesadzasz mój drogi. Mniejsza zresztą o to, chciałam z tobą o czemś ważniejszym pomóc. Jak ci się spodobały Gałazki?

— Jestem oczarowany — rzekł Jerzy, myśląc o Marychnie i o sposobie zobaczenia jej powtórnie.

— Nieprawdaż, że to cudowna miejscowość, a co więcej ukochana przez nas w dzieciństwie. Jurku, czy ci nie żal tych kącików, które nam tyle wspomnień nasuwają?

Jerzy milczał.

— Skoro ty je porzucisz, przejdą do obcych, podług woli testatora, a ojciec nasz, chociaż by proces wygrał nawet, to dobra sprzeda i do Paryża wyjedzie.

Jerzy ani drgnął.

— Gdybyś ty braciszku wziął to w swoje ręce.

Jerzy się poruszył.

— Czaplac by ci dopomagał w gospodarstwie, to tak blisko fabryki, dojeżdżałbyś często, by się go radzić.

— Codziennie mógłbyś tu zajrzeć. Jabym cię znów odwiedzała z moją miss, brekiem lub konno; ach, coby to było za wspaniałe życie!

— Czy ty sobie bardzo tego życzysz, Lolu?

— Czy ja sobie życzę? Ależ mój jedyny, złożył braciszku, jabym pół życia za to dała!

— A więc...

— Co, kochany?

— Stanie się jak ty chcesz; od jutra obejmę gospodarstwo w Gałazkach.

Lola rzuciła lejece służącemu, a sama brata objęła za szyję.

Gwiazdy błysnęły na niebie i ujrzały bratnią parę, rozpromienioną szczęściem.

— Jakże Janek się ucieszy! — myślała Lola.

— Co Marychna na to powie? — pytał w duchu Jerzy.

V.

Pan Kazimierz, cały zajęty procesem i wynajdywaniem stosunków oraz środków, któreby go do celu łatwiej doprowadzić mogły, nieustannie prawie przesiadywał w Poznaniu, a tem samem, mało się interesował tak synem, jak córką.

Sprawa testamentu pochłaniała go zupełnie. Nie wiedział nawet, że Jerzy przeniósł się do Gałazek i że tam gospodarowanie swoje rozpoczął.

Do tej chwili, zarządzał tym majątkiem stary ekonom, przez pana Andrzeja jeszcze przyjęty, a raporta składał wiernie Czaplacowi.

Wszyscy nasi znajomi przyjęli wieść o przeniesieniu się Jerzego do Gałazek z niesłychanem zadowoleniem z wyjątkiem jednego Skiby, który chodził coraz bardziej ponury i chmurny, pomimo że Marychna starała się go rozweselać.

Jerzy, znalazłszy się w zupełnie nowem dla siebie otoczeniu, ani przypuszczał, iż tak bardzo w niem zasmakuje.

Dwór w Gałazkach był urządzony bez przepychu, lecz wygodnie; świerkowy las, rozciągający się wokoło, przynosił balsamiczne wonie, które mieszały się z zapachem róż ogrodu, otaczającego zabudowania dokoła.

Do Gałazek odprowadziła Jerzego Lola, z tą

jeszcze nieugruntowaną wiarą, czy ukochanemu bratu nowa siedziba przypadnie do smaku i czy zechce w niej długo pozostać. Drżała prawie o niego.

Pierwszego zaraz dnia Janek z doktorem oprowadzili go po obszarach Gałazkowych gruntów. Po tym spacerze czuł się znużonym, dosyć obojętnie przyjmował objaśnienia i dopiero mleko podane wieczorem, w szkole fabrycznej, ręką Marychny, opłaciło mu sownie pierwsze początki gospodarskiego zawodu.

Powrócił do domu prawie że wesołym, spał wybornie, a nazajutrz pisał do Loli raport, pierwszy z tych, jakie jej solennie składać się zobowiązał.

„Moje najukochańsze bébé! Gospodarstwo, co prawda, nie jest rzeczą wesołą, nie tak jednak przykrą, jak mi się to wydawało. Wczoraj zmęczyłem się bardzo pieszą wędrowką po moich gruntach, ale spałem jak nigdy i dzisiaj czuję się daleko rześwieższym niż zwykle. Jedną mnie rzecz zachwyca na serjo, a zdawało mi się niedawno, że zapomniałem, jak wszystkie zachwyty na świecie wyglądają... to kwaśne mleko w szkole jest tak wyborne i tak mi smakuje, jak nie smakowały mi nigdy żadne najpyszniejsze smakołyki w świecie. Przekonałem się po raz drugi, że twoja cygareczka nie tylko jest uroczem zjawiskiem, ale i znakomitą gospodynią. Nudzi mnie tylko ten doktor, zawsze taki poważny i sztywny, jakby go kto w krochmalu umoczył. A patrzy na mnie, jakby mnie chciał badać. Czego on chce odemnie. Tesknie już za tobą, moje złotowłose bébé, i oczekuję zjawienia się twego z niecierpliwością najwyższą.“

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Krokiewicz order Franciszka Józefa za zasługi, położone około stłumienia epidemii.

Równocześnie donoszą pisma, że Witold Wolański, którego prawem kaduka nazywają hrabią, otrzymał krzyż honorowy zakonu maltańskiego. Po procesie Wolański contra Zawadzki wygląda to na mistyfikację.

**„Harmonja“.** Walne zgromadzenie odbędzie się w niedzielę 7. bm. w sali ratuszowej o g. 3. po połud. Wrazie gdyby wymaganego statutu kompletnie nie było, powtórne walne zgromadzenie odbędzie się 14. bm.

**W myśl uroczystych ślubów** króla Jana Kazimierza i stanów rzeczypospolitej odbędzie się 7. bm. w rk. katedrze uroczyste nabożeństwo ku czci N. P. Marji, królowej korony polskiej. Podczas sumy będą zbierane składki na ufundowanie okna wotywnego w tym kościele.

**Zmarli.** Z Charkowa donoszą o śmierci inżyniera górniczego, Kazimierza Roszkowskiego. Zmarły liczył dopiero 30 lat życia, a zajmował już poważne stanowisko dyrektora kopalni Hławajskich nad Donem w Mokiejówce.

W Stryju 2. bm. Stefan Tywonowicz, majster bednarski, postać nader sympatyczna. Prawy Rusin — w r. 1848 walczył w szeregach legjonu polskiego na Węgrzech przeciwko kohortom Windischgratza i Haynau'a. W ostatnich latach staruszek lubiał gromadzić koło siebie młodzież gimnazjalną i opowiadać jej dzieje owych lat reakcji i walki o wolność. Niejednemu też młodzieńcowi podał rękę pomocną w biedzie, ale tak, iż nie wiedziała lewica, co dawała prawica. Cześć więc pamięci zacnego obywatela.

W Walji zmarła 25. kwietnia nagle Izabella ze Słupskich Young, tłumaczka kilku powieści Kraszewskiego na język angielski. Śmierć zaskoczyła ją nad dokończonym prawie przekładem jednej z powieści Orzeszkowej i rozpoczętym „Pójdźmy za nim“ Sienkiewicza. Zmarła mieszkała w pobliżu miasta Stockport w hrabstwie Lancaster.

W Żytomierzu zmarł na atak sercowy w 80 roku życia najstarszy z lekarzy wołyńskich Edward Marjan Galli. Oprócz niezmiernie kosztownej biblioteki posiadał cenną galerję malowideł, w których liczbie znajduje się nie jedno arcydzieło mistrzów europejskich. Znakiem było mineralogiem i jego kolekcja minerałów, zwłaszcza gub. wołyńskiej, nie posiada zapewne równej sobie. Towarzystwo lekarzy wołyńskich, w pięćdziesiąt rocznicę działalności jego, obrało go swym członkiem honorowym. Prace Gallego drukowane są: „Pisma Edwarda Marjana“ (Wilno, 1842, t. 3), obejmujące między innymi dramaty w 4. częściach „Torkwato Tasso“ i fragment historyczny XVII w. „Tymofiej Chmielnicki“ i „Pamiętnik moich przyjaciół“ (Wilno, 1847, t. 2). Z czasów wydawniczej spółki żytomierskiej jest kilka jego broszur z dziedziny flory i mineralogii, drukowanych w Żytomierzu. W rękopisie zostawił pamiętniki.

**„Sokoł“ w Jaworowie** urządzi 7. bm. przedstawienie amatorskie, składające się z operetki pn. „Nocleg w Apeninach“, Aleks. hr. Fredry i komedji „Pst!“ Zygmunta Przybylskiego, na dochód funduszu nabycia własnego domu.

**Ze Młoczo** donoszą nam: D. 3. bm. staraniem młodzieży odprawione zostało w tutejszym kościele parafialnym nabożeństwo przy licznych udziale publiczności, i odspiewano pieśni patriotyczne. Nazajutrz straż ochotnicza ogniowa „Sokoł“ święciła doroczny dzień św. Florjana, patrona swego. Korpus w sile 40 ludzi umundurowanych wyruszył ze sztandarem na nabożeństwo odprawione przez swego kapelana, ks. Kratochwila. Podczas mszy chóór strażacki pod kierownictwem adjutanta korpusu, Ignacego Ekerta, pierwszy raz po zawiązaniu (przed trzema miesiącami) zaprodukował się i bardzo korzystnie wywarł wrażenie na licznie w kościele zgromadzonej publiczności. Po nabożeństwie dr. Billet, burmistrz miasta, ugościł członków korpusu imieniem gminy w budynku magistrackim. Przy tej sposobności korpus pożegnał serdecznie swego długoletniego prezesa radcę sądowego Edwarda Schaeffera, wyjeżdżającego na dłuższy urlop.

Za inicjatywą Wład. Brylskiego i młodzieży zebrało tu na „Szkołę ludową“ około 100 zł.

**Znowu pożar.** Z Krosna donoszą nam: Po pożarze 29. zm., który zniszczył w samym rynku 4 kamienice (w jednej mieściła się poczta i telegraf) mieliśmy 2. bm. znowu ogień na przedmieściu Gózikówka. Spłonęło 5 domów mieszczkańskich i stodoła dworska. Brak należytej zorganizowanej straży ogniowej daje się czuć ogromnie, a przecież miasto takie jak Krosno mogłoby ustalić już raz byt takiego korpusu. Żywiolów jest dość po temu, lecz wszystkie wysiłki ludzi chętnych rozbijają się o intrygi zakulisowe i zacofaństwo. Gród królewski musi się wstydić dzisiaj przed, daleko mniejszymi miastami, a nawet miasteczkami.

**Posady do objęcia.** W dyrekcji dóbr orjentalnego funduszu religijnego na Bukowinie, są do obsadzenia dwie posady leśniczych. Prośby powinny być w terminie czterotygodniowym wystosowane do dyrekcji w Czerniowcach.

**„Bunt“ chłopski na Bukowinie.** Ze Słobody Komarowskiej donoszą o wybuchem tam wzburzeniu włościan. Tamejszy właściciel większego obszaru, Wasilko chciał przeorać jedną ze swoich łąk, lecz chłopci sprzeciwili się temu gwałtownie. Zajęli gromadnie łąkę i uzbrojwszy się w widły, cepy i kosy, przystąpili do oporu. Rzeczywiście żandarmerja musiała ustąpić. W celu uśmierzania rozruchów, wysłano z Czerniowiec na miejsce kompanię wojska pod dowództwem kapitana 41. pp. Karge. Wojsko rozprędziło chłopów i rozkwatowało się we wsi. Słoboda Komarostje jest wsią wyłącznie prawie wołoską.

**Niewypłacalność.** Wiedeński Creditorenverein ogłasza niewypłacalność Joela Langrocka w Krakowie, Jetti Kremerowej we Lwowie, Salamona Schreiera w Tarnowie.

**Otwarcie wystawy w Chicago** wywołało liczne opisy i zachwyty korespondentów. Widok, jaki przedstawiają pawilony i budynki, usprawiedliwia utartą już nazwę ludową „white city“, białe miasto. Niezwykle, wprost zdumiewające wrażenie wywierają małe, wspaniałe, olbrzymich rozmiarów hale i gmachy. Pierwsze miejsce zajmuje pałac górnictwa i hala elektryczności o dziesięciu wyniosłych wieżach i rozpiętych między nimi potężnych kolumnach. Niemniej kolosalne są pawilony sztuki, przemysłu i rzemiosł. W hali muzycznej jest miejsce dla 2000 artystów. Z pawilonem maszyn łączy się mnóstwo mniejszych budynków. Największy kredyt (2 miliony złr.) uchwaliły Niemcy; tyleż prawie przyznała Francja, Japonja i Brazylja uchwaliły 1 1/2 miliona złr. Anglja nie okazuje dla amerykańskiego dzieła zbyt wiele entuzjizmu, lecz mimo to na samą wystawę sztuki wysłała 1100 obrazów. Na tak zw. Midway Plaisance zwraca uwagę wieś austriacka, japoński bazar, panorama Alp szwajcarskich, pyszny pałac maurytański, dom pompejański i ulica z Kairu, mniej podobno malownicza, niż ta, którą podziwiano na wystawie paryskiej. Midway Plaisance zajmuje obszar 200 metrów szerokości i 1 1/2 kilometra długości. Tutaj jest miejsce zabaw i rozrywek, których oczywiście jest niemało i rozmaitych. Komunikacja na olbrzymim placu wystawowym jest ułatwiona i różnorodna, można nawet pływać gondolami wśród sztucznych lagunów.

Zabawny epizod odznaczył przybycie dzikich plemion do ich osad, urządzonych wzdłuż bulwaru Midway Plaisance. Eskimosi z krainy wiecznych lodów pobili się z Arabami Sahary. Dumni synowie pustyni odnieśli porażkę i gdyby nie rychła interwencja gwardji kolumbowej, czyli specjalnej policji wystawy, zwycięstwo Eskimosów byłoby zupełne. Bądź co bądź, krew Beduinów zrosiła obficie Michigańskie pobraże.

Od 1. maja wychodzi na placu wystawy nowy dziennik *The Daily Columbian*, pod głównym kierownictwem nacelnika biura prasy, p. Handy. Redakcje czterech poczytniejszych gazet chicagowskich: *Tribune*, *Herald*, *Inter-Ocean* i *Times* utworzyły syndykat dla dostarczenia treści i poniesienia nakładu tego wydawnictwa. Druk dziennika wykonywa się w hali machin, w oczach publiczności, stanowiąc żywy obraz udoskonalenia, zaprowadzonego w amerykańskiej periodycznej prasie.

Pierwszy z niezonych kongresów na wystawie będzie się tyczył „pracy kobiet“. Pani Helena Modrzejewska otrzymała wezwanie, aby przyjechała w nim udział, i 17. bm. wygłosi mowę o stanowisku kobiety na scenie. Z rzędu wybitniejszych osobistości żeńskich, ma także wystąpić na tym kongresie z przemówieniem hrabina Aberdeen, która jest główną promotorką wystawy irlandzkiej. Ta składać się będzie z odtworzonej wioski Donegalu, gdzie krówki, sprowadzone umyślnie z tej prowincji, będą dojrzone przez córki zielonego Erinu. Z jakimże wzruszeniem wychyli czarę tego nabiatau niejedyn Irlandczyk, który przybył tu dzieckiem z pod ubogiej strzechy starego kraju, a dziś dorobił się w Ameryce możności i dostatków.

Nowy pociąg błyskawiczny (World's Fair Flyer) puszczony został między Nowym Jorkiem a Chicago, przebywając 960 mil ang., czyli 1630 wiorst w 19 godzin od 3. po połud. do 10. rano.

Liczba wolnych biletów wejścia, które się teraz wyrabiają, i mieszczą fotografię okaziciela, wynosi około 60 tysięcy. To daje pojęcie o wielkości wystawy, gdyż z bezpłatnego wstępu korzystają tylko jej urzędnicy, wystawcy i ich przedstawiciele, koncesjonariusze i ich służba, komisje zagraniczne i krajowe, wreszcie prasa i wyżsi dygnitarze państwa i Stanu Illinois.

Osobny salon nr. 62 między salonami Belgji i Austrii przeznaczony został w pałacu sztuk pięknych dla Tow. malarzy polskich.

**Kronika policyjna.** Do złotnika Getzla Bardacha przy ul. Sykustskiej l. 1, przyszedł wczoraj młody chłopak i ofiarował mu na sprzedaż 2 widelce i łyżkę srebrną, oznaczone literami S. G. i hrabiowską koroną. Na zapytanie, kto mu dał te rzeczy, odpowiedział że dostał je od kamerdynera z pałacu arcybiskupa do sprzedania. Chcąc sprawdzić to udał

**W Ostrowie** przytrzymano jak donosi *Dziennik Poznański* 19 emigrantów żydowskich z Rosji, nie posiadających dostatecznych legitymacyj i odstawiono ich szupasem do granicy rosyjskiej.

**Służący mordercą.** Milioner Mikołaj Curro i syn jego posprzeczali się d. 3. bm. wieczorem ze swoim służącym, niejakim Orsinim, liczącym 40 lat wieku. Orsini rzucił się na ojca i począł go dusić z taką gwałtownością, że synowi ledwie z trudnością udało się wyrwać ojca z rąk rozwścieczonego służącego, który w tej chwili dobył rewolweru i strzelił po kilkakroć do obu Currów i ranił ich śmiertelnie. Syn zgiął na miejscu, ojciec zaś przewieziony do szpitala, wyzionął ducha. Służącego aresztowano. Fakt cały wywołał w Genui wielkie rozdrażnienie.

**Cholera we Franeji.** *Petit Journal* donosi, że w Quimper miało zeszłej soboty i niedzieli zachorować 9 osób na cholere. 5 z nich zmarło. W poniedziałek miało 2 zachorować a jedna umrzeć.

**Akcja przeciw Home - Rulowi.** Throgmorton-street w Londynie przedstawiała d. 3. bm. zajmujący widok. O godzinie wpół do 2. popoł. maszerowało ulicą przeszło 2000 meklerów i giełdjarzy z chorągwią na czele. Wszystko szło na giełdę, gdzie się odbywał wielki meeting przeciw Home - Rulowi pod przewodnictwem lorda majora. Jako główny mówca występował Chamberlain, Lidderdale i rozmaici dyrektorowie przeróżnych banków, kupyty itp. Chamberlain skreślił obraz niebezpieczeństwa, jaki wyniknie z tego dla Irlandji. Meeting przyjął jednogłośnie rezolucję, w której się oświadcza przeciw Home Rulowi.

**Ofiara polowania na tygrysa.** Z Londynu donoszą, iż generał Sir James Dormer, naczelny wódz wojsk w Madras, umarł wskutek ran zadanych mu podczas polowania na tygrysy przez jednego z członków tego drapieżnego rodu.

**W Poznaniu** skończył się sezon teatralny przedstawieniem „Kilińskiego“, Trupa poznańska udała się na wędrowkę artystyczną po Księstwie i Prusach zachodnich. Przyszły sezon teatralny na scenie poznańskiej rozpocznie się 1. września rb.

**Radykalne Koła serbskie** zamierzają dawniejszych ministrów liberalnych postawić w stan oskarżenia. Organ ich, *Odjek*, wzywa mianowicie rząd obecny, ażeby byłych ministrów, którzy w ciągu ostatnich ośmiu miesięcy dopuścili się naruszenia konstytucji, ukarał tak, jak na to zasługują. Wymaga tego nie tylko sprawiliwość, ale także moralność publiczna. Co do liberałów, to ci tracą coraz bardziej znaczenie. Z rady miejskiej belgradzkiej zostali zupełnie wyrzuceni. Wiadomo, że były szef ministerstwa liberalnego, Awakumowicz, rozpedził radykalną radę, każąc wybierać liberałów, rada państwa, na której czele stał dr. Dokicz, akt ten unieważniła, Ribarac jednak nie troszczył się wcale o to orzeczenie, pozostawiając nadal radę liberalną. Było to naruszenie konstytucji. Obecnie Dokicz powołał dawną radę legalnie wybraną.

**Miła wiosna!** Od wczesnego rana pada dziś gęsty deszcz zmieszany z śniegiem. Dachy pokryte są białą warstwą. Ceny artykułów spożywczych ogromnie podskoczyły, panuje formana drożyzna. Co to będzie później, jak słońce tak dłużej trwać będzie.

**Kolej żelazna na wystawie.** Dzięki dobrej woli dyrekcji kolei państwowych budowa linii kolejowej dla celów wystawy przychodzi do skutku. Przedwstępne roboty już rozpoczęto. Linia specjalna prowadzić będzie od budki nr. 7 kolei czerniowieckiej, aż na sam plac wystawy, gdzie wzniesiony zostanie umyślny dworzec. Wszystkie bez wyjątku przesyłki, adresowane być winny „loco“ Wystawa Plac i tu też będą odbierane. Budowa linii zajmie około miesiąca czasu.

**P. Bilinski** prezydent kolei państwowych, przybędzie do Lwowa osobnym pociągiem, jutro w niedzielę o godz. 11. przed południem.

**Stacja ratunkowa** w ratuszu otwartą będzie w poniedziałek. Opóźnienie nastąpiło wskutek niedokończenia na czas różnych drobnych robót w lokalnościach na stacji przeznaczonych.

**Komisja gminna sejm** odbyła onegdaj drugie posiedzenie, na którym przeprowadzono dalszą dyskusję nad wnioskami pp. Pilata i Rutowskiego w sprawie reformy gminnej. Za utworzeniem gminy okręgowej oświadczył się St. Stadnicki, chciałby jednak wprzód zbadania kosztów.

Merunowicz przedłożył szereg wniosków, obejmujących zasady wytyczne reformy gminnej, upraszając o przekazanie ich subkomitetowi.

Teliszewski oświadczył się w zasadzie za utworzeniem gminy zbiorowej i za wyborem subkomitetu.

Włodz Kozłowski podniósł szereg wątpliwości, przemawiających przeciw projektowi gminy zbiorowej, jakkolwiek w zasadzie oświadczył się za utworzeniem gminy zbiorowej. Niedzielski oświadczył się za gminą zbiorową, chociaż uznaje trudności w braku ludzi i kosztach reformy. Rozprawę na tem przerwano.

Komisja uchwaliła następnie zmiany, jakie w skutek żądania rządu skutecznie okazała się potrzeba w uchwalonej przez Sejm r. 1891 ustawie gminnej dla miast mniejszych i miasteczek.

Nadto uchwalono rezolucję, polecającą Wydziałowi kraj., aby przeprowadził z rządem rokowania względem odstąpienia ze strony państwa pewnych źródeł dochodu na potrzeby kraju, powiatów i gmin.

Zamiast wienca na trumnę śp. Roberta Domsa złożył u nas 10 złr. na kolonje wakacyjne dla dziecięząt K. Poglies.

Wystawa krajowa 1894. Budowa pałacu przemysłu na placu powszechnej wystawy krajowej rozpoczęta być ma dziś. Inżynier wystawy hr. Żubieński oddał już plac przedsiębiorcom pp. Hroboniemu i Krykiewiczowi. Będzie to największy gmach na całym terenie wystawy r. 1894.

Dr. Pelczar, imieniem zdrojowiska Truskawiec, zgłosił już swój udział w przyszłej wystawie krajowej. Królowa wód naszych, Krynica, oraz zdrojowiska w administracji rządu zostające będą również reprezentowane.

Premiowanie koni wiosenne odbędzie się w Łańcucie dnia 13. bm., w Mielcu 15. bm., w Bochni 17. bm. W każdej z tych miejscowości premiowane będą klacze rozplodowe ze źrebkami, młode klacze i źrebice.

Mianowania. Lwowski wyższy sąd krajowy zamianował koncept. praktykanta dyrekcji skarbu Stanisł. Pawła Olszewskiego auskultantem sądowym.

† Wołyński Artur, dr., znany publicysta i dyrektor rzymskiego muzeum im Kopernika, które założył, zmarł w Rzymie, przeżywszy lat 49. Zmarł po r. 1863, w którym brał wybitny udział w walce za ojczyznę, opuścił kraj, by osiąść we Włoszech, gdzie odznaczonym został przez króla włoskiego krzyżem św. Maurycego i Łazarza. W piśmiennictwie naukowym zapisał się chlubnie pracami nad Kopernikiem i Galileuszem.

Rewizje. Pismo ludowe *Wieniec* donosi, że w ostatnich czasach zdarzyło się, że żandarmi nachodzili w nocy niektórych włościan i odbywali u nich niewykazując się żadnym pisemnym nakazem sędziowskim rewizje i zabrali gazety *Wieniec* lub *Pszczółki*. Stało się to mianowicie w Zagorzynie u Jana Myjaka przez żandarmerję w Łączku; w Swoszowicach u Szymona Kostrza przez żandarmerję z Wieliczki czy Podgórzka, w Tuczapach u Michała Jasiewicza przez żandarmerję w Jarosławiu tudzież we wielu innych miejscach.

Na wycieczkę „Sokołów“ do Tarnopola zapisywać się można do 8. bm.

P. Ferd. Feldman, sympatyczny artysta sceny lwowskiej, ciężko zachorował.

Odary złożone w naszej administracji. Na Tow. szkoły ludowej akademicy (Zyczaków 18) 89 cent.

Krwawe zajście. W szynkowni Samuela Selzera za rogatką Żółkiewską skradł wczoraj popołudniu żołnierz 30. pp., Demko Skoropan, 6 sztuk kiełbasek. Gdy spostrzeżono kradzież, Chaim Dimmer, parobek rzeźnika, chciał mu odebrać, ale szamotając się z Demkiem, został przez niego bagnetem zraniony silnie w dolną część brzucha. Skoropana oddano na odwach, a Dimmera odesłano do szpitala.

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 5. maja. W Bichlera fabryce apretury, przed którą wczoraj odbyły się demonstracje, zastanowiono dzisiaj roboty.

Wspólne delegacje zostaną zwołane na 25. bm. do Wiednia. Cesarz otworzy mową tronową obrady delegacji 27. bm.

Moneta koronowa puszczona zostanie w obieg jeszcze w bieżącym miesiącu. Guldeny srebrne pozostaną w obiegu aż do nowego rozporządzenia.

Ostatnie deszcze pomogły bardzo zasiewom pszenicy na Węgrzech, ale bardzo mało zasiewom żyta, które przez dotychczasową posuchę wielce ucierpiały.

Według *Fremdenblattu* rozpoczną się w najbliższym czasie rokowania względem ubezpieczenia budowy kolei podolskich.

Budapeszt 5. maja. Cesarz przyjmował wczoraj ks. prymasa Vaszary'ego, a po nim ministra oświaty hr. Csaky'ego.

Praga 5. maja. Komisja gminna sejm czeskiego odrzuciła wnioski Plenera i Trakala w sprawie utworzenia niemieckiego sądu obwodowego w Trutnowie. Za wnioskiem Plenera głosowali tylko Niemcy, a za wnioskiem Trakala tylko szlachta. Nadto odrzuciła komisja kilka innych wniosków Plenera i Trakala w sprawie wyłączenia niektórych miejscowości z okręgu czeskich sądów powiatowych, a przydzielenia ich do najbliższych sądów niemieckich. Plener i Trakal zapowiedzieli, że postawią swe wnioski w sejmie, jako wotum mniejszości komisji.

Londyn 5. maja. Dr. Tanner, słynny głośnik, odebrał sobie życie w jednym z tutejszych hotelów.

Wiedeń 6. maja. Za zr. skuteczną obronę monarchii przed cholera wyraził cesarz uznanie najwyższej radzie zdrowia. Przy tej sposobności nastąpiły następujące odznaczenia: radca dworu dr. Kusy i prezydent Krakowa dr. Szlachetowski wyniesieni zostali do stanu szlacheckiego.

Ordery żelaznej korony 3 klasy otrzymali między innymi: radca sanitarny we Wiedniu dr. Karajan, protomedyk dr. Józef Merunowicz we Lwowie i dr. Ignacy Pele w Pradze.

Krzyże rycerskie orderu Franciszka Józefa otrzymali między innymi: Dr. Aleks. Dworski w Przemyślu, fizyk miejski w Krakowie dr. Jan Buszek i dr. Krokiewicz we Lwowie. (Ostatni, jako niezwykle dzielny i sumienny bakterjolog, rzeczywiście bardzo się odznaczył zeszłorocznej jesieni. Red.).

Złote krzyże zasługi z koroną otrzymali między innymi: dr. Józef Kownacki w Wieliczce, dr. Wojciech Kasprzycki i dr. August Röhmmer w Czerniowcach.

Złoty krzyż zasługi otrzymał naczelnik gminy w Zwierzyńcu Ludwik Swolkien.

Srebrne krzyże zasługi z koroną otrzymali naczelnicy gmin: Józef Baran w Zakliczynie, Julian Onyszczuk w Szydłowcach i Marek Oljnik w Zafuczu.

Wiedeń 6. maja. Członków wspólnych delegacji przyjmie cesarz 27. maja.

Właściciel znanego, wielkiego składu pod „Mikadem“ Singer, odjechał przed kilku dniami do Tryestu i znikł bez śladu.

Robotnicy miejskich składów publicznych, domagają się podwyższenia płacy i zastanowią na przyszły tydzień pracę.

Zmowa robotnic skończy się zapewne, ponieważ fabrykanci godzą się na podwyższenie wynagrodzenia.

Wedle wiadomości nadeszłych z Celowca, uwolniona dyrekcja Tow. górniczego wszystkich robotników, którzy święcili 1. maja. Robotnicy nie dopuszczają przybyszów, wobec czego roboty w kopalniach zupełnie zastanowiono.

Ceny cukru podskoczyły ogromnie. Stary towar liczą 23.75, cukier na jesień 18.10.

Przy wczorajszym ciągnięciu nowych losów kredytowych, padła główna wygrana 50.000 złr. na ser. 114 nr. 24, druga wygrana 2.000 złr. na ser. 7975, nr. 33.

Giełda. Z powodu obrad nad ustawą wojсковą w Berlinie, kursa spadły. Kredyty 336.12, lenderbank 256.20, renta majowa 98.30, węgierska renta złota 115.30, ruble 127 1/2.

Praga 6. maja. W sejmie odesłano wniosek Młodoczechów, w sprawie adresu do cesarza, do komisji. Przy tej sposobności groził Gregor, że gdy rząd nie usłucha życzeń narodu czeskiego, postawie czeski wyścig z parlamentu.

Berlin 6. maja. Również i na wczorajszym posiedzeniu reichstagu nie uchwalono jeszcze ustawy wojkowej Rząd rozmyślnie odwleka głosowanie, przygotowując różne grupy parlamentarne a nawet poszczególnych postów by ich pozyskać dla ustawy. Ludność Berlina śledzi z niezwykłym zajęciem bieg wypadków w parlamencie. Przed gmachem zbierają się olbrzymie tłumy, tak, że częstokroć komunikacja jest niemożliwą.

Na posiedzeniu wczorajszym przemawiał konserwatysta Manteufel polemizując z wywodami Richtera. Mowca dowodził, że prezent wódczany dany agrarjuszom w postaci 40 milionów był konieczny, by utrzymać wielkich posiadaczy ziemskich. Klerykał Lieber polemizował z Caprivim

podnosząc, że ciężary nałożone na ludność, przekraczają możność opodatkowanych i że należy narzucić zerwać z mistycznym systemem nieomyślności wojskowej.

Caprivi raz jeszcze oświadczył, że był i honor ojczyzny zawisł od przyjęcia ustawy wojkowej.

Benningsen apelował do patriotyzmu polaków, popierając wniosek Huenego.

Payer (ze stronnictwa ludowego). Postąpimy patriotycznie, jeżeli ustawę odrzucimy.

Komierowski imieniem Koła polskiego oświadczył, że Polacy są za wnioskiem Huenego.

Przemawiało jeszcze kilku mowców. Dziś dalszy ciąg obrad.

Londyn 6. maja. Obrady nad bilem o homerula rozpoczną się w poniedziałek.

## Teatr, literatura i sztuka.

Teatr hr. Skarbka. Dziś przedstawienie składowe i „Pajace“, opera w 2 aktach z prologiem Leconcavalla w tłum. Kitchmana.

Przewodnik po Szezawnicy, praktycznie ułożony, wydał świeżo p. Feliks Wiśniewski, dzierżawca i zarządca tego zakładu zdrojowego. Obok mapy dróg, wiodących do Szezawnicy, zawiera Przewodnik literaturę o zdrojach szezawnickich, oraz treściwie opracowaną historję zakładu, dalej zestawienia, dotyczące składu chemicznego wód szezawnickich, tabelę porównawczego zestawienia wód szezawnickich z zagranicznymi w najgłówniejszych składnikach, tabelę statystyczną zakładu, oraz tabelę stosunków klimatycznych zakładu. Opisany jest następnie zakład inhalacyjny, założony przez śp. dra Janoche, a zostający pod kierunkiem dra Lesława Głuzińskiego, oraz zakład żętyczny i mleczno-kuracyjny Emila Szameita przy zdroju Józefiny. Przewodnik przytacza najgłówniejsze wskazania lecznicze, urządzenia dotyczące wygody gości zdrojowych, spis lekarzy ordynujących, taksy obowiązujące w zakładzie, oraz opisuje najbardziej pożądaną wycieczki w okolicy Szezawnicy.

Vincenty Rapacki: *Histrjoni*, tragedia w 5 aktach. — Tematy chrześcijańskie, z pierwszych czasów pochrystusowych, zaczynają być modne. Mamy już dwie powieści tłumaczone z owych czasów („Ben-Hur“ i „Powstań“), mamy nowelę Sienkiewicza „Pójdźmy za nim“ i dramat W. Rapackiego p. t. „Histrjoni“. Bardzo efektowne, tłumami ludzi i mnóstwem jaskrawych sytuacji ożywione tło podziwiamy w „Histrjonach“. Aktor z zawodu, upodobał sobie aktorów, zwanych w Rzymie histrjonami. Wykonawcy dramatyczni rekrutowali się zwykle w starej Romie z niewolników, za podłe to bowiem było, według pojęć ówczesnych, zajęcie, aby mogło skusić człowieka wolnego. Niewolnikiem jest bohater tragedji Rapackiego, aktor i równocześnie autor, znany komedjopisarz Genezjusz. Z niewolnych rodziców się urodził i niewolną ukochoł kobietę, piękną Eponinę. Chociaż parjasowie owego czasu Ignęli prawie bez wyjątku do nauki Chrystusa, która dawała pozabawionym praw człowieczeństwa nadzieję światłości pogrobowych, Genezjusz nietylko nie był chrześcijaninem, ale zwalczał nawet namiętnie wiarę ubogich. Ku rozpaczce ojca i kochanki bluźnił chrześcijaństwu z desk teatralnych, podbudzając przeciwko niemu nienawiść wielkich ówczesnego świata. Tej propagandzie swojej zawdzięczał łaskę jednego z cesarzy, Maksymina. Rapacki rozpoznał tragedję w chwili, kiedy cesarz, wychodząc z teatru Marcellusa, wynagradza gorliwość Genezjusza wolnością. Wielki aktor będzie odtąd osobistym wyzwoleniem jednego z ówczesnych panów „świata“ i będzie jako taki nosił purpurę. Podbudza to jeszcze więcej jego zapal agitatorski. W chwili, kiedy cesarz obsypuje Genezjusza łaskami za jego nienawiść do chrześcijan, płacząc nad jego zaślepieniem ojciec i kochanka. Eponina głównie postanawia nawrócić zacieklego wroga krzyża, co jej się też w końcu udaje, ale dopiero po śmierci. Widmo jej, ukazujące się w teatrze podczas przedstawienia, wstrząsa tak silnie nerwami i wyobraźnią upartego, że przeobraża go od razu. Nawrócony Genezjusz czyni publiczne wyznanie wiary, za co ginie śmiercią gwałtowną. Wyborny znawca sceny, której służy z chlubą dla siebie, a z pożytkiem dla niej, wie Rapacki bardzo dobrze, że efektywność, barwność, należy do koniecznych warunków dzieła dramatycznego. Nie szczędził też dekoracji. Pokazał nam na samym wstępie gromadę histrjonów, dalej biesiadę u hetery Zenobii, nabożeństwo chrześcijan w katakumbach, komnatę cesarzy i t. d. Sam bohater, działający właściwie mało, bo nęlegający bezwiednie i bezwolnie obcym wpływom, nie popycha czynności na przód. Walka, która się w nim odbywa, wewnętrzna, przed. Walka, która się w nim odbywa, wewnętrzna, niepochwytana prawie na zewnątrz, niemożliwa w akcji scenicznej w rozumieniu pospolitem, ginie prawie zupełnie na scenie, uwydatniona chyba jedynie za pomocą mimiki. Takie przewroty psychologiczne można w dziele

dramatycznym wypuklić jedynie za pośrednictwem scen epizodycznych, pozostających w związku bezpośrednim nie z głównym bohaterem, lecz z całością pomysłu w ogóle. Tak też postąpił Rapacki, zbyt doświadczony majster teatralny, aby nie znał dróg i środków, prowadzących do celu, jaki sobie wytknął. (Tyg. Ilustr.)

Zygmunt Ajdukiewicz wyjechał do Paryża celem rozejrzenia się po świecie i salonie wystawy, zanim się zabierze do wykończenia serji wielkich obrazów, które ma naszkicowane.

### Komisja kraj. dla spraw przemysłowych.

Na posiedzeniu d. 30. zm. sekretarz komisji p. Starkel przedstawił sprawę urządzenia dwóch nowych szkół przemysłowych uzupełniających w Krośnie i w Krakowie na Dajworze, oraz kursu handlowego przy szkole przemysłowej uzupełniającej w Tarnowie. Komisja zatwierdziła tymczasową organizację tychże i uchwaliła wprowadzić potrzebne na nie fundusze do preliminarza na r. 1894.

P. Romanowicz przedstawił wnioski sekcji administracyjnej, dotyczące się nadania stypendjów handlowych z kwoty 2000 złr. w rz. przez Sejm po raz pierwszy uchwalonej. Zgodnie z wnioskami uchwała komisja przedstawić na dwa stypendja po 500 złr. dra S. M. Pietraszkiewicza, słuchacza akademii handl. w Antwerpii i I. Z. Bielskiego, słuchacza akad. handl. w Wiedniu; na dwa stypendja po 350 złr. A. W. P. Rybowskiego, słuchacza akad. handl. w Pradze i Włodz. Gulina, zajętego praktycznie w handlu a mającego się udać na akad. handl. do Wiednia; nakoniec na stypendjum w kwocie 300 złr. Eug. Cieślę, ucznia szkoły handl. w Krakowie.

P. Romanowicz referował sprawę przedstawienia przemysłu domowego i krajowych szkół i warsztatów zawodowych na powszechnej wystawie kraj. we Lwowie r. 1894. Opierając się na zasadniczej uchwale Wydziału kraj., iż dla przemysłu domowego i kraj. szkół zawodowych, będących pod zarządem Wydziału i rządu, ma być osobny pawilon kosztem funduszu kraj. wybudowany, uznała komisja potrzebę 15.000 złr. na ten cel i uchwała udać się do Sejmu o kredyt tej wysokości.

Na wniosek p. W. Fedorowicza postanowiła komisja przystąpić do rozpatrzenia regulaminu, określającego jej czynności i wybrano w tym celu subkomisję z pięciu członków, do której weszli: ks. Jerzy Czartoryski, T. Romanowicz, W. Fedorowicz, dr. J. Weigel i dr. A. Zgórski.

Dr. A. Zgórski wniósł imieniem sekcji administracyjnej udzielenie pożyczek z funduszu przemysłowych dwóm przemysłowcom z zakresu przemysłu drzewnego, jednemu pożyczkę 1.500 złr., drugiemu 10.000 złr., oraz pożyczkę bezprocentową 15.000 złr. dla rękodzielników m. Lwowa, jako pomoc przy wyrobie przedmiotów okazowych na wystawę kraj., która to kwota do rąk utworzyć się mającego komitetu i za poręką tegoż ma być wypłaconą.

P. A. Nawratil przedstawił sprawę organizacji powroźnictwa w Radymnie, ustanowienie nauczyciela oraz użyczenia pomocy w celu urządzenia warsztatu związkowego dla praktykujących powroźników i zaopatrzenia go w przyrządy ulepszone. Komisja zatwierdziła dotychczasowe zarządzenia i poruciła sekcji administracyjnej przeprowadzenie dalszej organizacji, niemniej wdrożenia kroków przygotowawczych, ażeby i we wschodniej części kraju i na podgórzu w najstosowniejszych do tego miejscowościach, starano się domowy przemysł powroźniczy dzwignąć i zorganizować.

P. Nawratil przedstawił sprawę organizacji naukowego warsztatu szewskiego w Witkowie, w myśl której złożono kuratorję zakładu w ręce St. hr. Badeniego, na zastępcę kuratora powołano ks. Teofila Korczyńskiego, na kierownika warsztatu p. Wład. Lewickiego, a na instruktora fachowego p. Piotra Kollera.

Na podstawie wniosków sekcji administracyjnej, przedstawionych przez sekretarza komisji, uchwalono: a) delegować do komitetu zarządzającego zawodową szkołą ślusarską w Świątnikach na dalsze trzecie, członków komisji L. Chrzanowskiego i dr. F. Weigla; b) przenieść kierownictwo kraj. warsztatu garncarskiego w Porembie A. Goligowskiego na stanowisko kierownika szkoły garncarskiej w Toustem, na jego miejsce zaś zamianować p. Wład. Szczytnickiego, technologa; c) zatwierdzić zarządzenia dotyczące się organizacji nauki koszykarstwa w Dzurowie i domowego przemysłu hafciarskiego w Makowie.

P. T. Merunowicz podniósł potrzebę rozszerzenia działalności komisji w zakresie zawodowego kształcenia handlowego i wytworzenia większej ilości kursów handlowych w kraju. Wniosek ten przekazano sekcji administracyjnej do bliższego opracowania.

### Gospodarstwo, przemysł i handel.

Bank hipoteczny. Z dniem 30. kwietnia br. było w obiegu: 5% listów hipotecznych złr. 7,479.700, 5% premiovanych listów hipotecznych złr. 11,467.800, 4 1/2% listów hipotecznych złr. 14,023.900; — łącznie złr. 32,971.400. Asygnacyj kasowych było w obiegu złr. 2,012.100.

Losy kredytowe. (Dok.) Po 400 złr. wygrały: ser. 276 nr. 82, s. 549 n. 49, 85, 86, s. 568 n. 88, s. 584 n. 9, s. 602 n. 9, 23, 65, s. 1517 n. 35, 53, s. 1665 n. 8, 33, s. 1776 n. 16, 21, 38, 73, 77, s. 1787 n. 18, 28, 81, s. 2072 n. 1, 40, 51, 53, s. 2363 n. 39, 40, 44, 48, 93, s. 2601 n. 87, s. 2910 n. 48, s. 3217 n. 25, s. 3620 n. 26, s. 3854 n. 98, s. 4177 n. 41.

Na wszystkie inne numera, zawarte w 19 wylosowanych serjach przypada po 200 złr.

## NADESLANE.

### OKULISTA

## Dr. Oswald Zion

lekarz oddziału ocznego szpitalu powszechnego ordynuje od 12—1 i od 3—5 po południu Lwów ul. Kołataja l. 3.

### Choroby weneryczne

upławy, wrzody itp. leczy szybko i S. Urich  
gratownie, bez przerwy zatrudnienia  
od lat 30 praktykę lekarską wykonujący. Mieszka ulica Żółkiewska l. 21. I piętro — Ordynuje od 9 — 11 i od 3 — 5.  
Honorarjum umiarkowane.

### Koncesjonowane przedsiębiorstwo ciesielskie

## Henryka Müllera

ul. Głęboka l. 1. vis a vis Politechniki

obejmuje budowy pawilonów (kwiste) dla wystawców, na wystawę powszechną krajową na r. 1894. Pawilony dla restauracji, winiarni, kawiarni i cukierni w różnym stylu i guście, wedle podanych rysunków i szkiców własnych.

## Dr. Zygmunt Lisiewicz

obrońca w sprawach karnych

Lwów, ul. Kopernika l. 6.

### OKULISTA

## Dr. TEODOR BALLABAN

b. s. asystent i lekarz na klinice profesora Borysiakiewicza w Gracu po kilkoletniej praktyce specjalnej, ordynuje w chorobach i operacjach ocznych przy ul. Wałowej l. 7. Od g. 10—12 przed poł. od 3—5 po poł. I. p. Dla biednych bezpłatnie.

### Dom bankowy i kantor wymiany

## Sokal i Lilien

kupuje i sprzedaje wszystkie efekta i monety po najdokładniejszym kursie dziennym bez doliczenia prowizji.

Jako pewną lokację kapitału polecamy:

4% i 4 1/2% Listy zast. Towarz. kred. ziem.

4 1/2% Listy zast. Banku krajowego.

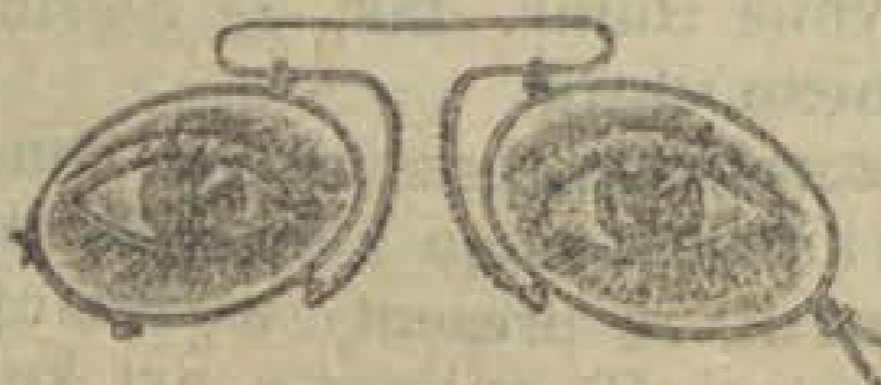
4% Obligacje propinacyjne.

5% Obligacje komunalne.

4% i 4 1/2% Pożyczkę krajową.

Zlecenia z prowincji skuteczniamy odwrotną pieczęcią.

## BENEDYKT KOPERNICKI



optyk i mechanik „pod Kopernikiem”, Lwów, pl. św. Ducha (ulica Teatrna l. 6, naprzeciw głównego odwachu), poleca wielkim wyborze i po cenach najniższych: okulary, ewikiery, lornety, binokle, dalekowszkie, barometry, ciepłomierze, Arametry, mikroskopy, lupy, kompas, rajscajgi, taśmy miernicze, pionys, libele, manometry itp. Urządzenia dzwonek elektrycznych. Wszelkie reperacje uskuteczniają się najrychlej i najtaniej. — Zamówienia z prowincji odwrotnie.

### Przyjechali do Lwowa

dnia 5. maja 1893.

HOTEL SZWAJCARSKI. S. Schimala z Krakowa, A. Czech z Rosji, M. Petryka z Czerchowa, A. Osada z Horodarki, J. Brzeziński z Muszyna, K. Borkowski z Szczawnicy, W. Zakrzewski z Kołomyj, C. Brust z Czerniowic.

### Lwów, z Izby handlowej

5. maja 1893.

	placa	zadaj.
<b>Akce za sztukę.</b>		
Kolei galic. Kar. Ludw. po 200 złr. m. k.	218 00	221 00
Lwow.-Czern.-Jassy po 200 złr. w. a. w. srb.	262 00	265 00
Banku hipot. galic. po 200 złr. w. a.	370 —	—
kredyt. galic. po 200 złr. w. a.	—	215 —
<b>Listy zastawne za 100 złr.</b>		
Banku hip. gal. 5 pr. w. a. los w 40 l.	101 15	101 85
5 pr. w. a. los w 10 pr. p.	110 00	110 70
4 i pół pr. los w 50 l.	100 00	100 70
Banku krajowego 4 i pół pr. w. a. los w 51 l.	100 50	101 20
Towarz. kred. gal. ziem 5 pr. w. a.	—	—
4 pr. w. a.	98 00	98 70
4 pr. los. w 41 i pół l.	97 00	97 70
4 i pół pr. los. w 52 l.	100 70	101 40
4 pr. los. w 56 l.	97 00	—
<b>Listy dłużne za 100 złr.</b>		
Gal. Zakł. kred. włośc. w likwidacji:		
(dawny 6 proc.) 3 proc. w. a.	—	—
(dawny 5 proc.) 2 i pół proc. w. a.	—	—
Ogólnego rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicji i Bukowiny w likwidacji 6 proc. wa. los w 15 lat.	50 —	—
<b>Obligki za 100 złr.</b>		
Indemnizacyjne gal. 5 pr. m. k.	—	—
Galic. funduszu propinacyjnego 4 pr. w. a.	97 30	98 00
Bukow. funduszu propinacyjnego 5 proc. w. a.	102 —	—
Komunikalne Banku krajowego 5 proc. w. a.	102 00	—
Pożyczki kraj. 6 proc. w. a.	104 00	—
4 i pół pr.	100 50	—
4 proc.	96 80	—
<b>Losy.</b>		
Miasta Krakowa	23 50	25 —
Stanisławowa	36 00	39 00
<b>Monety.</b>		
Dukał cesarski	5 75	5 86
Napoleon'or	9 70	9 80
Pół imperial	9 80	—
Rubel rosyjski srebrny	1 27	1 30
papierowy	1 26 00	1 28 —
100 marek niemieckich	59 70	60 20

### Kurs giełdy wiedeńskiej

	Wtorek 5. maja 1893.	dzisiaj	z dnia
		sze	poprz.
<b>Akce węgierskie banku kredytowego</b>	394 25	—	—
Banku anglo-austriackiego	161 50	—	—
Unionbanku	268 75	—	—
kolei Karola Ludwika	219 —	—	—
kolei północnej	284 50	—	—
kolei południowej (Lombardy)	106 50	—	—
kolei państwowej	395 15	—	—
kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	237 50	—	—
kolei węgiersko-północno-wschodniej	—	—	—
Losy komunalne wiedeńskie	177 00	—	—
Akce Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	182 00	—	—
Galicyskie obligacje indemnizacyjne	—	—	—
Losy regulacji Cisy	—	—	—
Akce Banku dla krajów koronnych	257 10	—	—
Benta węgierska złota 4 proc.	115 40	—	—
Akce Bankvereinu	132 00	—	—
Rosyjski rubel papierowy	127 50	—	—
Losy premjowane węgierskie	—	—	—
Akce kredytowe	—	—	—

### RUCH POCIĄGÓW KOLEJOWYCH

ważny od dnia 1. maja 1893 r. według zegaru lwowskiego.

	Pociągi posp.	Pociągi osobowe	Pociąg następn.
<b>Do Lwowa przychodzą:</b>			
Z Krakowa	6:00	3:07	9:35
Z Muszyny-Krynicy via Tarnów	—	—	9:35
Z Podwoleczysk i Brodów (na dworzec główny)	—	2:47	9:45
Z Podwoleczysk i Brodów (na dworzec Podzamcze)	—	2:53	9:20
Z Czerniowic	10:10	—	8:20
Z Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	9:05	9:37
Z Suchy, Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	9:05	—
Z Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	1:07
Z Pesztu, Miskolca, Munkacs, Ławocznego i Stryja	—	9:05	—
Z Sokala i Belzca	—	—	1:07
Z Sokala i Rawy ruskiej	—	—	5:25
8:15			
<b>Ze Lwowa odchodzą:</b>			
Do Krakowa	10:40	2:59	5:25
Do Muszyny-Krynicy via Tarnów	—	—	11:10
Do Podwoleczysk i Brodów (z dworca głównego)	3:19	—	10:15
Do Podwoleczysk i Brodów (z Podzamcza)	3:31	—	10:39
Do Czerniowic	6:35	—	10:35
Do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza i Suchy	—	7:20	10:25
Do Stryja i Stanisławowa	—	—	10:25
Do Stryja, Ławocznego, Munkacs, Miskolca i Pesztu	—	7:20	—
Do Belzca i Sokala	—	—	8:00
Do Sokala i Rawy ruskiej	—	—	9:55
7:20			

Uwaga: Godziny, drukowane grubymi literami, oznaczają porę nocną od godz. 6 wieczór do 5:59 rano.  
Czas kolejowy (średnio europejski) różni się od czasu lwowskiego o 35 minut, t. z. gdy zegar we Lwowie wskazuje godz. 12 w południe, zegar kolejowy wskazuje godz. 11:25 przed południem.

**DRÓBNE OGŁOSZENIA**

L. 384.

**Obwieszczenie.**

W celu oddania przedsięwzięcia budowy budynku murowanego na pomieszczenie szkoły w Mikołajowie odbędzie się w magistracie miasta Mikołajowa dnia 15. maja br. od godziny 10. do 12. przedpołudniem za pomocą ofert pisemnych publiczna licytacja.

Plany mającego wystawić się budynku, kosztorys, szczegółowe opisanie budynku i warunki licytacyjne, są w kancelarii magistratu w godzinach urzędowych wolne do przejrzania.

Suma kosztorysowa wynosi 26.500 złr. 68 ct., wadium przy wniesieniu oferty złożyć się mające 10% od sumy kosztorysowej.

Przedsiębiorcy mający chęć przystąpienia do licytacji obowiązani są przed lub w wyżej oznaczonym terminie podając opust w procentach od ceny kosztorysowej wnieść oferty pisemne na ręce magistratu lub na ręce komisji licytacyjnej w dniu odbyć się mającej licytacji marką stemplową na 50 ct. zaopatrzone.

**Magistrat król. miasta.**

Mikołajów nad Dniestrem 28. kwietnia 1893.

**Mickiewicz.**  
burmistrz.

Podpisany Zarząd ma zaszczyt podać do łaskawej wiadomości przeniesienie istniejącej od 15-tu lat w kamienicy Ehrbarów (Andriollego) Rynek 29.

**Mleczarni folwarku Glinna**

z dniem 2. maja br. do zupełnie świeżo urządzonego lokalu na **ulicę Jagiellońską 1. 10.** vis a vis dawnej kasy oszczędności. Usilnem staraniem zarządu będzie uzyskać zupełne zadowolenie PT. Odbiorców i Gości przez podawanie wyśmienitych produktów mlecznych i troskliwą usługę.

**Zarząd mleczarni folwarku Glinna.**

**W uzdrowisku Spas obok Staregomiasta**

jest do wydzierżawienia na czas od 1. czerwca br. aż do 31. grudnia 1895 r. prawo propinacji z oberżą, lodownią, kręgielnią, ogrodem, tudzież wykonywanie koncesji do wyszynku i drobnej sprzedaży słodzonych napojów spirytusowych, ciepłych napojów i chłodników i drobna sprzedaż tytoniu. Dzierżawca powinien podczas sezonu letniego utrzymywać restaurację dla gości kąpielowych. Bliższych wiadomości udziela **Zarząd dóbr w Spasie obok Staregomiasta.**

**Wystawa powszechna w Chicago.**



**Karty okrętowe do Ameryki**  
w niderlandzko-amerykańskim Towar. żeglugi parowej

Kolowratring 9. **WIEDEN**  
IV. Weyringergasse 7 a.  
Objaśnienia gratis.

L. 6579.

**Konkurs.**

W celu obsadzenia posady lekarza klimatycznego w Zakapanem na mocy ustawy krajowej z 3. listopada 1891 nr. 80 dz. u. kr. rozpisuje się niniejszem konkurs.

Do posady tej przywiązana jest roczna płaca 800 złr. i mieszkanie, o ile biuro klimatyki na to pozwoli. Lekarz klimatyki będzie mógł w myśl instrukcji być zarazem lekarzem gminnym z płacą roczną 150 złr. a nakoniec poruczanem mu być może szczepienie ospy i epidemie.

Termin do wniesienia podań do komisji klimatycznej na ręce Przewodniczącego Czarkowskiego - Golejewskiego ck. starosty w Nowymtargu jest do końca maja br. Do podań o tę posadę należy dołączyć metrykę urodzenia, świadectwa odbytych studjów (egzaminu fizyckiego) oraz poświadczenia instytucji krajowych co do wykonywanej praktyki publicznej.

Nowytarg dnia 18. kwietnia 1893.

**Czarkowski - Golejewski**  
przewodniczący komisji klimatycznej.

**Doniesienia rozmaite**  
po 1/2 centa od wyrazu

**Wyborne przekąski gorące i zimne** każdej chwili, a w niedziele i czwartki warszawskie fiaczki. Obficie zaopatrzony handel towarów korzennych, win i delikatosów poleca **Karol Bojak** ul. Batorego 12.

**Zapas 2000 kilo** wybornej w smaku kawy kg. po 2 złr. poleca handel **St. Wojciechowski** Akademicka.

**Znakomita Bryndz wiosenną alpejską** oraz świeże masło deserowe poleca handel **Wojciechowski** ul. Akademicka 5. 462

**Plomby ołowiane** po ct. 40 za 1 kg. poleca **Piotr Chrzastowski** handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1. (naprzeciw katedry).

**Folwark Kłikowa** w skarbie Tarnowskim jest do oddzierżawienia. Bliższej informacji udzieli Biuro wywiadowcze **Wł. Swiderskiego** w Tarnowie.

**"HOTEL GARNI" pod "TAZEMA KORONAMI"** 10. ulica Trybunalska we Lwowie poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza. 434

**Sprzedam fajeton** nowy Kamienna 1. dozorca. 63

**Majątki ziemskie** mniejsze i większe, realności, fabryki, handlu, restauracje itp. majątki ruchome i nieruchome celem sprzedaży, kupna lub dzierżawy poleca **Biuro Jana Litwńskiego** Lwów plac Chorążczyzny 1. 6.

**Tutki cygaretkowe nieklejone** z najlepszej bibułki francuskiej 1000 sztuk od 1 złr. poleca fabryka **F. Niżałowski** Lwów, Hotel Żorża. Opakowanie gratis. Przy odbiorze 5000 sztuk franco. 293

**Oficjalistów prywatnych, współpracowników fachowych i handlowych** w różnych branżach jak również Nauczycieli, bony itp. dostarcza i umieszcza **Biuro Jana Litwńskiego** Lwów plac Chorążczyzny 6.

**Kapusty 4 beczki** do sprzedania w Snopkowie. 58

**Wizy paszportowe** załatwia szybko i tanio **Biuro Jana Litwńskiego** Lwów plac Chorążczyzny 6.

**Do prowadzenia cukierni** w miejscu kąpielowym poszukuje zdolnego kierownika na sezon letni z kaucją od 200 do 500 złr. Bliższej wiadomości udzieli adm. Kurjera Lwowskiego gdzie również i oferty najdalej do 15. maja br. pod l. A. Z. 500 się zasyła. 95

**Robotników polnych i dworskich** miesięcznych dostać można zaraz i każdej chwili przez biuro wywiadowcze **B. Krasieckiego** w Jarosławiu w potrzebnej ilości pod korzystnymi warunkami.

**Realność do sprzedania.** Wiadomość Kurkowa 1. 41. 90

**Sprzedam parcelę budowlaną** 1631 sążni. Wiadomość w biurze sług. Trybunalska 1. 97

**18 pni pasleki** w ulach ramowych pojedynczo do sprzedania. Gródecka 85. 93

**Ucznia** poszukuje cukiernia Wierzbickiego we Lwowie. 106

**Poszukuję apteki** do kupna z obrotem 4.000-6.000 lub większej dzierżawy ile możności w Galicji zachodniej. Zgłoszenia pod L. D. Lubla poczta Frysztak. 107

**Mieszkanie z ogrodem.** 3 pokoje i kuchnia, ktoby miał do najęcia, zechce podać zaraz adres i cenę pod lit. Dr. A. M. 53. poste rest. Lwów 102

**Meble** tanio do nabycia. Bliższe wiadomości w domu Inwalidów parter. 65

**Z CHŁOPSKIEGO ZAGONU**  
opowiadania wierszem  
**Jana Kasprowieza.**  
Cena 60 ct., dla prenumeratorów "Kurjera" 40 ct. Do nabycia w administracji "Kurjera".

**Zdolny handlowiec** inteligentny z kaucją lub bez tejże poszukuje odpowiedniego zajęcia w przed i popołudniowych godzinach za skromnym wynagrodzeniem Krajowy Instytut Pracy Ormiańska 14. 111

**Folwark** w Burkanowie, poczta Złotniki, starostwo Podhajce o 90 morgach pola, 3 morgach ogrodu z sadem domem mieszkalnym i budynkami gospodarczymi zaraz do wydzierżawienia Informacji udzieli **W. Pani Rogalska** w Chmielówce. 120

**Podśmietanie majowe** tudzież inne produkta w zakresie mleczarstwa wchodzące, kawa, obiady, kolacje zawsze świeże dostać można u **Mazura** ul. Chorążczyzny 1. 5.

**Biuro Kozłowskiej** Skarbkowska 3. Ma do umieszczenia tylko na prowincję **bonę francuską.** Poleca także **oficjalistów** różnej kategorii, oraz znaną dobrze służbę pokojową i kuchenną 119

**Bufet jasiłowy** z marmurową płytą i szafką na likiery jest do sprzedania za mierną cenę; wiadomość hotel **Hoppena** ulica Rejtana 1. 7 109

**Znajdą natychmiast** umieszczenie w Biurze wywiadowczem **J. Polin**skiego we Lwowie ul. Karola Ludwika 1. 5 I. p. **Panie nauczycielki,** które raczą się zgłosić osobiście lub listownie. Nauczyciel, człowiek starszy, udzielający gry na fortepianie. 121

**Człowiek** mający lat 50 obywatel lwowski mniejszej posiadłości życzy sobie wejść w stosunki małżeńskie z panną lub wdową samotną lat od 10-35, która by się odznaczała urodą, dobrą rekomendacją i była dobrą gospodynią. Zgłoszenie poste rest. Lwów pod l. M. M. w liście proszę o załączenie swych fotografii. 126

**Najtańszy skład** fortepianów, pianin, cyter, przyborów Żalińskiego 6, parter. **Kalinowski** metrykompozytor cytry. 120

**Magister farmacji** poszukuje za stepstwa lub posady od 1. czerwca. Zgłoszenia poste rest. A. Z. Stary Sącz. 127

**Nowości** do robót damskich oraz wszelkie przybory do szycia, haftu i krawieczyzny poleca w wielkim wyborze najtańiej. **Jan Dziewoński** Lwów Halicka 6. 123

**Subjekt cukierniczy** poszukuje umieszczenia, łaskawe zgłoszenie się A. P. poste rest. Stryj. 123

**Jest do sprzedania** realność z ogrodem przy ul. św. Mikołaja 1. 13 wolna pięć lat od podatku, bliższa wiadomość u właścicielki tamże, pośrednictwo wykluczone. 129

**Do nabycia w adm. Kurjera** **Labowskiego** Kucharz Krakowski dla oszczędnych gospodyń przez **Marję Gruszecką.** Cena we Lwowie 1.80 złr. na prowincję za zaliczka. 595

**Młody mężczyzna** lat 28. z dochodem 1000 złr. rocznie, poszukuje na tej drodze towarzyski życia, pannę lub wdowę od 18 do 24 lat, z posagiem 4-5000 złr. Za dyskrecję ręczy słowem honoru. Adres: Post. rest. "Nadzieja 5" Lwów.

**Mieszkania i sklepy** po 1 cencie od wyrazu.

**6 pokoi** z przynależnościami. Pokój kawalerski **Brajerowska** 10. 406

**Lyczakowska 100** sklepik wraz z urządzeniem zaraz do wynajęcia wiadomość **Lyczakowska** 27. 892

**Do wynajęcia** w kamienicy przy ulicy Czarnieckiego 1. 12 obok namiestnictwa **zaraz** na froncie na 2. piętrze 3 pokoje, salon, przedpokój, kuchnia, strych i piwnica. Podwórce tej kamienicy jest bardzo obszerne, we środku takowego znajduje się ogródek. 463

Przy placu Fr. Smolki nr. 3. II. piętro jest pokój frontowy umeblowany z przedpokojem zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość w miejscu. 122

**3 pokoje** z przynależnościami ul. Kopernika 24. 136

**Pokój kawalerski** piękny frontowy duży urządony od 15. maja do najęcia **Krakowska** III. piętro lewe drzwi. 125

**Lyczaków 3** parter 4 pokoi. 76

**2 pokoje** **Kalecza** 3. piętro. 105

**2 pokoje** z kuchnią **Sobieskiego** 34. 98

**4 pokoje** z dużym salonem na 1. piętrze **Ormiańska** 27, zaraz. 118

**3 i 2 pokoje** z przedpokojem i kuchnią przy bocznej **Lyczakowskiej** 8. 831

**Tanio** sklepy do wynajęcia pl. **Marsjański** 3. 861

**Ofiaruje** każdemu i wszędzie 20 marek tygodniowo za lekką pracę pisarską i sztuczną u siebie (2 godziny dziennie). **Oferty do Braiel** nr. 58. rue Clignancourt, Paris.

**NAJTANIEJ!**  
**CHIFFONY,**  
**SHIRTINGI**  
w sztukach i na metry  
sprzedaje handel  
**JANA RIEDLA**  
we Lwowie  
Próbki na żądanie posyłam.

**Edle Harzer Kanariensänger**  
als Hohl- und Bogenrolle, Lach- und Gluckrolle, Klarre u. Hohlpfeifen oder Flöten versendet geg. Nachnahme von 8-20 Mk unt. Garantie. Nicht conv. innerh. acht Tagen fr. zurück, umgetauscht geg. fr. Preisliste, Behandlung gratis v. **W. Heering** in **St. Andreesberg** (Harz) Prov. Hannover, Schulstrasse 427.

**NAJLEPSZY**  
**KROCHMAL BRYLANTOWY**  
**BAZANTA**  
DO NABYCIA WSZYSTKIEH  
HANDLACH

**BULION**  
wyrobu  
**KAZIMIERY MATCZYŃSKIEJ.**  
odznaczony wielkim medalem bra-zowym na wystawie w Krakowie 1891.  
Nr. 00 z truflami kilo złr. 7-50  
Nr. 1 z zwierzyny i drobiu " 6-50  
Nr. 2 doskonały " 8-50  
**Dla chorych bulion** z samego najdelikatniejszego ptactwa i drobiu, bardzo przez lekarzy polecony po 10 złr. kilo.  
**Ekstrakt mięsny**  
na sposób **Liebiga**  
stoiki po 70 ct.  
**SZPARAGI**  
5 kilo z opakowaniem 2 zł. 50 ct.  
Sprzedaje **Zarząd dworu** **Lapszyn** poczta **Brzeżany.**

# „MARJÓWKA“ ZAKŁAD WODOLECZNICZY

koło Lwowa (poczta Lwów).

Pięć piętrowych murowanych budynków i jeden parterowy. Wzorowe urządzenia tak działów leczniczych jak i pomieszczeń (w wielkiej części z werandami i balkonami) wedle najnowszych wymogów. Wyborna obfita woda źródłana; masaż, elektryzowanie, inhalacje, gimnastyka, kąpiele elektryczne, słoneczne i inne wedle potrzeby. Lekarz przebywa stale w zakładzie. Doskonała kuchnia, kryty deptak, piękne spacerowy w parku zakładowym i w lasach przytykających, czytelnia, fortepian, bilard, kręgielnia, gry towarzyskie. Omnibus kursujący stale między Marjówką a Lwowem. Telefon połączony z siecią telefoniczną miasta Lwowa. Skromne warunki. Bliższych informacji udziela i zamówienia przyjmuje

Zarząd Zakładu wodoleczniczego „Marjówka“.

## Na sezon letni.

Zabezpieczenie od wszelkich zarazków, tylko przez używanie następujących

środków desinfekcyjnych:

Kwas karbolowy, Proszek karbolowy, Siarczan żelaza, Wapno chlorowe, Antibacterion, Kresolina Brockmana, Mydło kresolinowe, smołowe, karbolowe i t. p.

Do odświeżania powietrza w pokojach: Wyskok ze szpilek sosnowych i świerkowych we flaszki i na wagę. Olejek terpentynowy i rektyfikowany. Rozczyn kwasu karbolowego itp. środki poleca

# Alojzy Hübner

Lwów, Rynek 38.

# KALODONT

po leca  
R. KRIMMER, Lwów Hotel Francuski.

### Miejsce lecznicze

## CIEPLICE-SCHÖNAU

w Czechach; od stuleci znane i sławne gorące alkaliczno-słone termy (29°5—39° R.) Kuracja odbywa się bez przerwy przez cały rok.

Miejsce lecznicze pierwszego rzędu ze wspaniałymi zakładami kąpielowymi, kąpiele błotne.

Odnacza się nieprzebraną skutecznością w podagrze, reumatyzmie, sparaliżowaniu, skrofalicznych narządach i wrzodach, niewrażliwych i innych chorobach nerwowych, w początkach cierpienia krzyżowego; świetny skutek w następstwach ran od cięcia lub strzału, złamaniu kości, w sztywności stawów i wykrzywieniu.

Wspaniałe, zupełnie zakryte położenie w dolinie, otoczonej obszernymi, pięknymi lasami Gór Kruszcowych. Wszelkich wyjaśnień udziela i zamówienia na pomieszczenia załatwia dla Cieplic inspektorat kąpielowy w Cieplicach, dla Schönau magistrat w Schönau.

Ciągnięcie 15. Maja 1893.

Losy 4% węgierskie hipoteczne  
Główna wygrana zhr. 50.000.

Promesy na te losy po zł. 2.—

3% Losy I. emis. Zakładu kred. ziemsk. austr.  
Główna wygrana zł. 45.000.

Promesy na te losy po zł. 1.50.

Sprzedają po kursie dziennym

## August Schellenberg i Syn

we Lwowie, dom bankowy i kantor wymiany.

Wydawnictwo gazety losowań „NADZIEJA“. Prenumerata roczna zł. 1.70, na prowincji zł. 1.80.



Pomimo wszechstronnego rozwoju chemii kosmetycznej i niezliczonych przetworów na tem polu, żadnemu z nich nie udało się usunąć starożytnego, bo od 30 lat istniejącego środka, którym jest

## Dr. Fryd. Lengiel'a BALSAM BRZOSZOWY

dzięki to więc prawdziwej wartości tego środka upiększającego, wprost przez naturę samą nam danego. Balsam brzożowy dra Fryd. Lengiela badał wydział medyczny cesar. rosyjskiego ministerjum, a prof. dr. med. Raspi, prokurator uniwersytetu w Wiedniu, i profesor Pyeueh w Londynie i w. i. szereg innych zalecają. Balsam ten uzyskuje się za pomocą postępowania chemicznego, które od lat 30 żadnej nie ulega zmianie, nadaje mu własność usuwania starego naskórka, w miejsce którego powstaje naskórek nowy, odznaczający się młodzieńczą świeżością, niemniej też gubi bezpowrotnie wszelkie nieczystości skóry, plamy, piegły i zaczerwienienia, wygładza zmarszczki i dzioby po ospie, nadając skórze niezrównaną gładkość, świeży i ożywiony kolor. —

Cena Balsamu brzożowego zhr. 1.50 za dzbanuszek.

Rece, które po użyciu Balsamu brzożowego zyskują nadzwyczajną delikatność, konserwuje się nadal za pomocą Dr. LENGIELA OPO-CREME.

Doza 60 ct., i Dr. LENGIELA MYDEŁA BENZOE, za sztukę ct. 60 i 35.

Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: we Lwowie u Z. Ruckera, w Krakowie u Wiktora Redyka apt., w Czerniowiecach u Golichowskiego nast. Mahl apt., w Tarnowie u Maurycego Adlera,

## W Rabce

(najsilniejsza solanka jodobromowa w Galicji).

Otwieram z dniem 1 czerwca jak i w latach poprzednich

## PENSJONAT

dla pań i dzieci potrzebujących kuracji; zalecając za zupełną opiekę domową, dobre higieniczne odżywianie i opiekę lekarską

K. Głuchowska

Adres: Dr. Głuchowski, lek. zakładu w Rabce.

Portjery, firanki koronkowe i wełniane Dywany salonowe, ostarzowe, dywaniki ścienne



i przedłożka Chodniki, kilimki, kapy na stoły i łóżka, kocyki fanelowe i wełniane, narzutki na ottomany, kocyki do podróży (imitacja tygrysa) i skóry angorowe. Kofdry pikowe i watowane w wielkim wyborze i najtańszych cenach.

Wiedeński MAGAZYN au LOUVRE we Lwowie pl. Kapitulny 1. 3. w Krynicy pod Orłem.

Illustrowane cenniki gratis i franco.

## ANTILENTILIA

usuwa piegi, plamy wątrobiane, blizny itp. nadaje twarzy świetnej białości, świeżości i delikatności.

Cena 2 zhr.

## J. IHNATOWICZ

Lwów

sklepy własne  
ulica Kopernika 3., ulica Halicka 1. 11. Kraków Sukiennice 1. 20. Czerniowce Rynek 1. 2.

PRAWDZIWEJ

## MASY FRANCUSKIEJ

jedyny skład

tylko u

## Alojzego Hübnera

we Lwowie, Rynek 38.

Wszelkie inne fabrykaty są naśladownictwem.

### Pierwszy chrześcijański

## Magazyn gotowych ubiorów męskich i dla dzieci.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan. PT. Publiczność, że zaopatrzyłem magazyn mój w doborowe materje.



Wszelkie zatem łaskawe zamówienia, w zakresie krawiectwa wchodzące, wykonuje spieszenie, gustownie i po cenach nadzwyczaj umiarkowanych. Jako doświadczony fachowiec, zakładam też magazyn gotowych — tak dla mężczyzn jak dla dzieci — ubiorów, własnego wyrobu, jakoteż sprowadzanych z Wiednia. Będzie to więc pierwszy chrześcijański magazyn krawiecki założony podług wzoru istniejących tu wielu takich magazynów żydowskich. Zaręczam, o czem Szan. P. T. Publiczność przekona się zresztą, że zakupione u mnie towary, będą lepsze, trwalsze i tańsze, jak w każdym innym magazynie. Dziękując za dotychczasowe łaskawe względy, uprzejmie proszę o takowe i nadal, króciąc się z uszanowaniem

Paweł Piatkowski

we Lwowie, przy ulicy Krakowskiej, L. 30-32.

## WIKTOR SEDLACZEK

w Kłomycy

## CENTRALNY SKŁAD FABRYCZNY

poleca w największym wyborze

Lewantyny kolorowe metr po 22 do 50 ct.  
Oxfordy kolorowe metr po 22 do 65 ct.  
Piótenka andrychowskie i angielskie metr po 30 do 45 ct.  
Zeszyty kolorowe metr po 30 do 90 ct.  
Satyny i atłasy francuskie metr po 43 do 70 ct.  
Krepy francuskie czyste wełniane metr po 90 ct.

Rękawiczki paryżkie damskie najprzedniejszej jakości czarne i kolorowe  
duńskie i glacie na 3 guziki po zhr. 1.40.  
duńskie i glacie na 4 guziki po zhr. 1.50.  
„Sarah Bernhard“ kolorowe duńskie po zhr. 1.80.

Sznurówki bardzo wygodne i trwałe po zhr. 1.30, 2.— i 3.60.

Próbki na żądanie można otrzymać za darmo i franko. Zamówienia z prowincji wykonuje się jak najrzetelniej.

Poszukuję spółnika z kapitałem 10 do 15.000 zhr. do handlu win, delikatesów i pokoi do śniadań, mającego się rozwinąć przy ulicy principalnej we Lwowie. Fachowi mają pierwszeństwo. Zgłoszenia pod literami J. I. poste restante Lwów.

1000 marek listowych, około 170 gatunków 45 ct. 100 rozmaitych zamorskich 1 zł. 70 ct. u G. Zechmeyer'a, Norymbergja. Kupno. Zamiana.

## Co dni 14.

Świeże wody mineralne zdrojowisk naturalnych otrzymuje i poleca handel

## KAROLA BAŁABANA.

Łaskawe zlecenia z prowincji wyseła odwrotnie.

## LUBIEN

## ZAKŁAD KĄPIELOWY WÓD SIARCZANYCH

w pobliżu Lwowa i stacji kolejowych w Gródki i Szczercu położony, otwartym zostaje

do dnia 20-go Maja.

Urząd pocztowy, telegraficzny i apteka w miejscu. Codzienna poczta wozowa między Lwowem a Lubieniem po 75 ct. od osoby.

Kąpielki z wannami porcelanowymi i terazzo, także posadzka, kąpiele siarczano-mułowe parą ogrzewane. Leczenie masaży (maser i maserka fachowo uzdolnieni). NOWOŚĆ! Przyrząd do leczenia chorób nosa, gardła i płuc niewyciągając gruźlicy zapomocą rozpylonej wody siarczanej. Kąpiele zimne w rzeczce Wereszycy. Pomieszczenia z urządzeniem i pościelą (materace sprężynowe) w cenie od 50 ct. do zhr. 1.20 dziennie, pewna liczba mieszkań do opalania.

W sezonie I. od 20. maja do 20. czerwca i w III. od 20. sierpnia ceny mieszkań o 20% niższe. W tymże czasie doznają opustu ubodzy opatrzeni w świadectwa przez ck. starostwo zatwierdzone.

Fiakier zakładowy po stałych cenach za wszelkie jazdy. Obszerny wzorowo utrzymany park, aleje świerkowe. — Kaplica z codzienną mszą św. W 2 i 3 sezonie muzyka gra po dwie godziny rano i popołudniu. — Wszelkich wyjaśnień udziela na żądanie

Dyrekcja Zakładu.